

Wiadomość Tygodnia

TŁUMY NA 28. PIELGRZYMCE RODZINY RADIA MARYJA



Na Jasnej Górze w sobotę i niedzielę 14 lipca trwała dwudniowa 33. Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja. Łączy ona wszystkich słuchaczy toruńskiej katolickiej rozgłośni oraz jej sympatyków i przyjaciół. Wierni zjednoczeni pod hasłem: „Uczestniczyć w misji Kościoła” modlili się w niedzielę podczas Mszy św., której przewodniczył abp Wacław Depo, metropolita częstochowski.

Przed rozpoczęciem Eucharystii minister Piotr Ćwik odczytał list prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Andrzeja Dudy.

Słowa powitania do wiernych skierował także przeor Jasnej Góry, o. Samuel Pacholski.

Mszy św. na jasnogórskim Szczycie przewodniczył metropolita częstochowski, abp Wacław Depo. – Stajemy na Jasnogórskim Szczycie by wraz z Maryją prosić o dary Ducha Świętego, o poprowadzenie nas do całej prawdy o Jezusie i o nas samych, abyśmy nie zagubili poczucia grzechu mając świadomość sprawiedliwości i przyszłego Sądu Bożego i aby On, Duch Prawdy uczynił nas świadkami wiary we wspólnocie Kościoła posłanego do współczesnego świata – powiedział abp Wacław Depo w kazaniu do pielgrzymów zgromadzonych na jasnogórskim placu.

Podkreślił, że kolejny raz wchodzimy do szkoły Maryi, aby od Niej i z Nią uczyć się jak wzrastać w wierze i dawać Bogu osobistą odpowiedź na Jego plan zbawienia. Arcybiskup podkreślił, że ten plan realizuje się nie przez spektakularne wydarzenia, ale we wszystkich okolicznościach życia.

Za ks. Włodzimierzem Sedlakiem podkreślił, że w narodzie polskim wiara i więź z Jezusem oraz Maryją nie może być odbierana jako rodzaj szaleństwa masowego, lecz szukanie relacji, która wiąże dziecko z Matką.

– Nie może być prawdziwym wyznawcą Chrystusa, kto nie ma odniesień do Jego Matki. Nie ma pełnej osobowości polskiej bez miłości do Maryi tego uczą nas nasze dzieje i nasza kultura – powiedział wyjaśniając, że w kulcie maryjnym chodzi o to, by każdy z nas za Jej wzorem odkrył i uwierzył w sens swojego życia przed Bogiem i wobec innych ludzi.

Abp Depo przypomniał jak w maju 2006 r. Ojciec Święty Benedykt XVI nawoływał, „byśmy uwierzyli w moc wiary, w możliwość nawiązania dzięki niej żywej więzi z Bogiem i byśmy w sposób świadomy zadbali o rozwój naszej wiary”.

Przypomniał też, że św. Jan Paweł II nazywał Jasną Górę „domem zawierzenia”. – W ten charyzmat miejsca i czasu wpisuje się 33. Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja, która do-

wodzi, że droga wiary i modlitwy przez Maryję do Jezusa jest czymś więcej niż zmaganiem o realizację społeczno-politycznych utopii i czymś więcej niż „religijną psychoterapią” będącą odpowiedzią na bóle i niepokoje człowieka – powieź dział hierarcha.

Pytał również, czy wiemy, że od początku Polskiej Ziemi, chrześcijaństwo w swoim uniwersalnym wymiarze jest „polską ojcowizną”, w której bardzo znaczący jest udział Maryi, Matki Chrystusa, bo Ona jest źródłem poznania Chrystusa i szczególnym świadkiem bosko-ludzkiej tożsamości Kościoła na polskiej ziemi? – Chrześcijanin nie może być tylko teoretykiem wiary, odizolowanym od spraw publicznych i świata. Musi być apostołem postanym do świata, bo to jest powołanie nas wszystkich ochrzczonych – nawoływał metropolita częstochowski.

Odnosząc się do pierwszego czytania podkreślił, że prorok nie stał się apostołem z własnego upodobania. – Został wybrany i postany- podkreślił. Arcybiskup zauważył też, że prorok nie był wysłuchany, lecz nakazano mu milczenie i urzędowo wydalono go z kraju. – Chrześcijanin broniący prawdy o Bogu musi spodziewać się podobnego sprzeciwu – pouczył abp Depo.

Za papieżem Benedyktem XVI przypomniał, że pojęcie wiary stało się sloganem. – Pojmuje się ją jako postawę kogoś, kto nie daje posłuchu Kościołowi i jego pasterzom, ale wybiera w sposób niezależny to, w co chce się wierzyć, bądź nie – wskazał podnosząc jednocześnie, że taką postawę przedstawia się jako odwagę wypowiedzianą się przeciwko magisterium kościoła.

Metropolita częstochowski zapewnił, że pomimo przeciwności, plan Boży się rozwija.

– Temu podstawowemu zadaniu w naszych czasach służą dzieła powstałe wokół Radia Maryja i telewizji Trwam – powiedział abp Depo wskazując na dzieło ewangelizacji, które nie może być pojmowane jako rodzaj ideologicznej propagandy, czy religijnego marketingu. – Wiara jest zawsze łaską dobrowolnego i rozumnego przyjęcia Boga i Jego praw. Nigdy nie była i nie jest towarem do przerobienia według ludzkich gustów, oczekiwań i sondaży publicznych – powiedział do zgromadzonych metropolita częstochowski. Uwrażliwiał też, że każdy z nas wchodząc przez wiarę do szkoły Maryi, by wpatrywać się w Jezusa i przeżywać Jego tajemnicę we własnym życiu, nigdy i gdziekolwiek jest, nie jest samotną wyspą, ale zawsze i wszędzie dojrzewa we wspólnocie Kościoła. – Nikt z nas w Kościele Chrystusa i Jego Matki nie jest zbędny, każdy

z nas ma swoje miejsce i swoje imię – zapewnił abp Wacław Depo.

Na zakończenie podkreślił, że znak krzyża nie jest tylko symbolem religijnym i więzi z Chrystusem, jest też znakiem sprzeciwu wobec wszelkiej degradacji człowieka, znakiem budowania.

Nawoływał też za św. Janem Pawłem II, by bronić Dnia Pańskiego przed wszelkimi atakami. Wezwał zgromadzonych, by z Jasnej Góry zabrać jedynie zawierzenie Bogu we wszystkim.

Pielgrzymi zgromadzeni na jasnogórskich błoniach w swoich modlitwach pamiętali zarówno o osobistych intencjach, jak i Ojczyźnie. Podkreślali też wagę wspólnoty, która stanowi dla nich rodzinę.

Henryk Gut z Ostrołęki na Jasną Górę przybył z intencjami jednoczącymi słuchaczy Radia Maryja, ale także z tymi prywatnymi. – Modłę się za moją żonę, za wnuka i dzieci uczące się w szkołach – wymieniał mężczyzna. Podkreślił, że wszystko, co ma w sercu pragnie zawierzyć Matce Bożej. – Ona uprosi u swojego Syna to, co jest dla nas najlepsze – dodał. Ryszard Żukowski, także z Ostrołęki podkreślił, że ważną dla niego wartością jest: „Bóg, honor, Ojczyzna” i właśnie w tych intencjach każdego dnia modli się do Matki Bożej. – Ona jest Tą, do której codziennie się uciekam i oddaje Jej sprawy Ojczyzny – przyznał. Maryi pragnie powierzyć także polskie dzieci i młodzież oraz kapłanów. – Ona nam obiecała, że jeżeli Polacy będą Jej wierni, to nas uratuje – powiedział z przekonaniem w głosie.

Danuta Godlewska, Irena Włostowska i Marianna Śliwska podkreśliły wymiar słowa „rodzina” podczas pielgrzymki. – Tak jak w rodzinie, wszyscy się wspieramy i pomagamy sobie – zauważyła Danuta. Dodała też, że jest wdzięczna za możliwość modlitwy w tak dużej rodzinie. – Człowiek staje się napełniony Duchem Świętym – dodała Irena, podkreślając, że dziękuje Matce Bożej, że pomimo choroby, mogła przyjechać na Jasną Górę. – Ona się nami opiekuje i daje nam wsparcie oraz siłę w trudnościach – włączyła się w rozmowę Marianna. Przyznała też, że jeśli wierni zwracają się do Maryi ze swoimi problemami, Matka Boża wysłuchuje prośb i wspomaga.

Dwudniowa pielgrzymka zgromadziła na Jasnej Górze wszystkich słuchaczy Radia Maryja i widzów telewizji Trwam oraz ich sympatyków i przyjaciół. Wierni przybyli licznie, co potwierdzały tłumy modlące się przed Szczytem. *Maria Kopacka-Fornal*

Za: www.jasnagora.com

Wiadomości z kraju

MOCNY FINAŁ FESTIWALU ŻYCIA W KOKOTKU

Niemal o połowę wyższa niż w rok temu frekwencja, biskup biegnący z młodzieżą w błocie czy stand-up w wykonaniu księdza – tegoroczny Festiwal Życia w Kokotku zapadnie w pamięć z powodu wielu wyjątkowych momentów, ale przede wszystkim pozostawi tysiące młodych ludzi z ważnymi przemyśleniami na cały kolejny rok.

Łodzi katolicy spowiadający się o każdej porze i w każdym miejscu, szalone imprezy na głośnych koncertach, niekończące się kolejki do przyjęcia Komunii, zacięta rywalizacja i wielkie emocje podczas ekstremalnego biegu przez wodę, błoto i las, rzeka festiwalowiczów przelewająca się dzień i noc przez kapli-

cę z całodobową adoracją Najświętszego Sakramentu... i po prostu tłumy ludzi z całej Polski i całego świata, którzy przyjechali do Kokotka, by przeżyć – jak sami mówią – swój najlepszy tydzień w roku. Taki był zakończony właśnie Festiwal Życia.

Edyta i Łukasz Golcowie: Bóg jest naszą tarczą

Golec uOrkiestra już kiedyś występował jako zespół na Festiwalu Życia. Trzy lata temu muzycy zaśpiewali ze sceny „Do Kokotka wróć” i rzeczywiście wrócili, choć w bardzo nieoczywistej roli. Przedostatniego dnia wydarzenia Edyta i Łukasz Golcowie, bodaj najbardziej znane góralskie małżeństwo w Polsce, spotkali się z uczestnikami festiwalu na porannej konferencji, by podzielić się swoim świadectwem wiary w Boga i relacji w małżeństwie.

W rozmowie prowadzonej przez Marcina Zielińskiego – znanego ewangelizatora, a prywatnie ich przyjaciela – małżeństwo Golców opowiadało o przyznawaniu się do Boga w świecie show-biznesu, radzeniu sobie z hejtem i budowaniu relacji na fundamencie wiary.

– *W tym środowisku to bardzo niepopularne, by przyznawać się do relacji z Bogiem. Mamy przyklejoną łatkę zespołu „kościółkowego”, bo gramy dużo kołęd. To nie jest modne, ale gdy „Pudelki” czy „Plotki” pytają nas o wiarę, zawsze mówimy, jak jest: że Pan Bóg jest naszą tarczą* – opowiadała Edyta Golec. –

Bardzo imponuje mi wiara mojego męża. Ja się cały czas uczę na jego przykładzie, jak można się codziennie modlić, siadać do Pisma Świętego i mówić różaniec – podkreśliła skrzypaczka.

Z kolei jej mąż dodał, że w show-biznesie widzi wielu skrzywdzonych ludzi, którzy szczerze potrzebują Boga.

Przyznał też, jak radzi sobie z internetowym hejtem. – *Mam grubą skórę i autentycznie modlę się za ludzi, których usuwam na Facebooku czy Instagramie* – powiedział Łukasz Golec.

Kiedyś gardził księżmi, teraz pomodlił się ze sceny z jednym z nich. Mesajah niespodziewanie ogłosił nawrócenie

Manuel Rengifo Diaz – znany pod pseudonimem Mesajah wokalista reggae o polsko-peruwiańskich korzeniach – niegdyś w swoich tekstach oczerniał Kościół i księży czy odwoływał się do poglądów, które z chrześcijaństwem nie mają wiele wspólnego. Stąd jego obecność na katolickim festiwalu mogła wśród niektórych budzić konsternację. Jednak już przed koncertem w swoich mediach społecznościowych zapowiedział, że w jego życiu nastąpiła zmiana i bardzo czeka, by podzielić się tym z uczestnikami Festiwalu Życia w Kokotku.

W trakcie występu na Festiwalu Życia Mesajah opowiedział o poważnych problemach zdrowotnych, z jakimi zmagał się w ostatnich latach, a także o powrocie do wiary w Boga.

– *Długo na ten moment czekałem, bo – mam nadzieję – wszyscy tutaj noszą Boga w swoim sercu. Gdyby nie najwyższy Pan i Uzdrawiciel, nie byłoby mnie tutaj i nie żyłbym dzisiaj. Jemu zawdzięczam życie, moje zdrowie i to, że dał mi kolejną szansę* – wyznał Mesajah, gdy przerwał koncert, by podzielić się swoją

historią, na co publiczność odpowiedziała głośnymi brawami.

– *Wierzę, że to też nie jest przypadek, że pojawiłem się tutaj akurat w tym czasie, bo wiem, że parę lat temu w ogóle bym tego nie zrozumiał* – dodał muzyk. A na koniec koncertu – wyraźnie poruszony otwartością festiwalowiczów i o. Tomasza Maniury, głównego organizatora wydarzenia, który dziękował mu ze sceny – zakończył wspólną modlitwę „Chwała Ojcu...” gromkim „Amen!”.

C-Bool zremiksował „Abba Ojczy”, publiczność oszalała

W finale koncertowej soboty wystąpił C-Bool, znany DJ i producent muzyczny, autor wielu popularnych utworów zyskujących setki milionów odtworzeń w serwisach streamingowych. Ze sceny powiedział, że wprawdzie nie zwykł remiksować tego typu utworów, lecz gdy przyjął zaproszenie na Festiwal Życia, zdecydował, że na tę imprezę musi przygotować coś specjalnego. Chwilę po tych słowach Kokotek dosłownie trząsł się od „Abba Ojczy” w wersji techno.

To była najgorętsza impreza całego festiwalu, a po niej niezmordowana młodzież bawiła się jeszcze do późnej nocy na afterparty w Strefie Chilloutu, na koniec długo skandując: „dziękujemy, dziękujemy!”.

Kolejny Festiwal Życia od 7 do 13 lipca 2025 r. Za: www.jasnagora.com



PAULIŚCI MAJĄ NOWEGO PRZEŁOŻONEGO REGIONALNEGO

Pauliści w Polsce i na Ukrainie mają nowego przełożonego regionalnego (prowincjała). Decyzją przełożonego generalnego zgromadzenia, ks. Domenico Solimana SSP, został nim ks. Mariusz Krawiec SSP, dotychczasowy przełożony wspólnoty we Lwowie na Ukrainie i dyrektor tamtejszego Wydawnictwa Świętego Pawła. Zastąpi on dotychczasowego przełożonego, ks. Wojciecha Turka SSP, który stanowisko to piastował podczas dwóch kadencji od roku 2018.

Ksiądz Mariusz Krawiec urodził się w 1972 roku we Wrocławiu. Do zgromadzenia wstąpił w 1992 roku, a święcenia kapłańskie przyjął w Częstochowie w 2001 z rąk ks. biskupa Adama Lepy. Studia seminaryjne ukończył w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Lublinie i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Także na KUL-u zakończył Podyplomowe Studium Komunikowania Społecznego i Dziennikarstwa. Następnie studiował komunikację społeczną na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie, zaś w 2013 roku na KUL-u obronił doktorat z teologii pastoralnej, ze specjalizacją edukacja medialna.

W latach 2004-2008 przebywał w Monachium w tamtejszej placówce paulistów, gdzie m.in. pracował duszpastersko w parafiach Pfarrverband München-Westend. W latach 2008-2011 pracował w redakcji prowadzonego przez paulistów miesięcznika dla rodzin „Magazyn Familia”, którego był także redaktorem naczelnym. W marcu 2014 roku wyjechał do Lwowa na Ukrainie, gdzie tworzył pierwszą w tym kraju wspólnotę

paulistów. We Lwowie pełnił funkcję przełożonego wspólnoty paulistów oraz dyrektora prowadzonego w tym mieście Wydawnictwa Świętego Pawła. Był przez cały czas wykładowcą w miejscowym instytucie teologicznym, afiliowanym do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. W latach 2014-2022 był dyrektorem polskojęzycznego Katolickiego Programu Radiowego we Lwowie. Od 2018 roku jest korespondentem sekcji polskiej Radia Watykańskiego z Ukrainy.



Polecamy modlitwie ks. Mariusza i jego nową misję, aby przyniosła ona jak najwięcej dobra dla zgromadzenia paulistów i całej Rodziny Świętego Pawła. Za: www.paulus.org.pl

ROZMOWA Z PROWINCJAŁEM KAMILIANÓW: ŚW. KAMIL TO TWÓRCA SZKOŁY NOWEJ MIŁOŚCI

Jeżeli chodzi o postugę wobec człowieka cierpiącego, potrzebującego pomocy, św. Kamil de Lellis był na tyle niedoścignionym wzorem, że nazywamy go nawet twórcą szkoły nowej miłości – powiedział portalowi Polskifr.fr o. dr Mirosław Sz wajnoch MI, Prowincjał Prowincji Polskiej Zakonu Kleryków Regularnych Posługujących Chorym (Kamilianie). 14 lipca przypada liturgiczne wspomnienie założyciela Zakonu św. Kamila de Lellis.

Jak podkreślił o. Mirosław Sz wajnoch, św. Kamil jest dla niego postacią „coraz bardziej wzorcą”, im dłużej jest w Zakonie. Charakterystycznym rysem duchowości tego świętego jest służba chorym. „On nie tylko bardzo dosłownie realizował przykazanie miłości Boga i bliźniego, ale on to przykazanie nawet zradykalizował. Myślę, że to jest rzeczywiście tak niezwykła inspiracja, abyśmy potrafili zapomnieć o swojej wygodzie, czasami o zapłacie, czasami o pewnych korzyściach, których byśmy się spodziewali dla samych siebie, czyli mówiąc krótko – zapomnieli o jakichkolwiek egoistycznych pobudkach i realizowali tę bezinteresowną miłość do drugiego człowieka” – zaznaczył o. Sz wajnoch.



Wzór modlitwy

Aby praca wśród chorych była owocna, św. Kamil dużą wagę przywiązywał do modlitwy. „Kamil jest też wzorem modlitwy, bezgranicznego zawierzenia się Maryi w modlitwie różańcowej. To była postać, która absolutnie każdą chwilę wykorzystywała na postugę wśród chorych. Kamil niejednokrotnie wieczorami był już bardzo zmęczony, ale nie było takiego dnia i tak wielkiego zmęczenia,

żeby zapomniał o odmówieniu różańca” – powiedział prowincjał Kamilianów.

Nie zapowiadał się na świętego

Choć Kamil de Lellis został świętym, przez lata nic tego nie zapowiadało. „Kiedy ja patrzę na swoje własne słabości, na jakieś swoje uwarunkowania charakterologiczne, to rzeczywiście porównując się do świętego Kamila mówię, że wystarczy współpracować z Bożą łaską, a ona pomoże ci przezwyciężyć to, co stoi na przeszkodzie w drodze do świętości” – wyznał o. Sz wajnoch.

W trosce o każde (!) ludzkie życie

Dla Kamilianów, podobnie jak dla wszystkich chrześcijan, szczególne znaczenie ma troska o życie człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. „Kamiliańskie instytucje opiekuńczo-zdrowotne stawiają osobę ludzką w centrum swoich działań, uznając i szanując niepodważalną godność każdej istoty ludzkiej stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci” – poinformował rozmówca Polskifr.fr. „W ten okres między poczęciem a naturalną śmiercią

wpisuje się szacunek dla godności każdego człowieka niezależnie od różnic kulturowych, światopoglądowych, politycznych, religijnych, narodowościowych czy seksualnych” – dodał.

Wzorem poszanowania dla każdego człowieka jest św. Kamil. „Św. Kamil i Zakon Kamilianów nauczyli się czegoś bardzo ważnego, że jeżeli chcemy komuś dać miłość i miłosierdzie, to nie ma klasyfikacji czy gradacji osób. Każdy człowiek ze względu na to, że jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże zasługuje na nasz szacunek i na to, aby okazać mu miłość i miłosierdzie, zwłaszcza kiedy tego potrzebuje – podkreślił o. Mirosław Sz wajnoch. – Św. Kamil nie

robił różnic wobec osób i my Kamilianie, koncentrując się na naszej postudze dawania profesjonalnej służby wobec osób chorych, cierpiących i potrzebujących, także nikogo nie pytamy, kim jest, w co wierzy, tylko co go boli i jak można mu pomóc. Myślę, że jest to też dobra lekcja dla wielu współczesnych katolików”.

Św. Kamil de Lellis urodził się 25 maja 1550 r. w Bucchianico w ówczesnym Królestwie Neapolu. Przez wiele lat nic nie zapowiadało tego, że Kamil zostanie zakonikiem, a tym bardziej świętym. Był porywczy i prowadził nieuporządkowane życie. 2 lutego 1575 r. de Lellis przeżył głębokie nawrócenie i postanowił

zostać zakonikiem. 26 maja 1584 r. po studiach przyjął święcenia kapłańskie. 18 marca 1586 r. papież zatwierdził nowe zgromadzenie zakonne założone przez Kamila. Podstawową misją Kamilianów była i jest do dziś ofiarna postuga chorym. Św. Kamil zmarł 14 lipca 1614 r. w Rzymie, gdzie w kaplicy Najświętszego Sakramentu przy domu generalnym zgromadzenia znajdują się jego relikwie. Beatyfikował go Benedykt XIV w 1742 r. i kanonizował w 1746 r. Jest patronem szpitali i chorych, a także służby zdrowia. W 2025 r. Kamilianie będą obchodzić jubileusz 450-lecia jego nawrócenia. Za: www.polski.fr.fr

BP ODER NA UROCZYSTOŚCIACH FATIMSKICH U PALLOTYNÓW W ZAKOPANEM

Bóg nas posyła, abyśmy nieustannie odnawiali oblicze ziemi i nieśli światu prawdę o zbawieniu w Chrystusie. Tylko ludzie odważni, potrafiący odróżnić znaczenie prawdziwej miłości, wyrażonej w krzyżu Zbawiciela, od jej niezliczonych falsyfikacji, mogą tego dokonać – mówił bp Sławomir Oder, ordynariusz gliwicki, w homilii Mszy św. podczas uroczystości fatimskich w Sanktuarium Narodowym Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem na Krzeptówkach, w niedzielę 14 lipca br.

Bp Oder przypomniał, że Sanktuarium na Krzeptówkach jest votum wybudowanym za ocalenie życia papieża Jana Pawła II po zamachu z 13 maja 1981 roku. „To wydarzenie Jan Paweł II odczytywał przez pryzmat orędzia Fatimskiego. Jeszcze będąc w szpitalu poprosił o dokumenty dotyczące objawienia. W świetle tych słów odczytał na nowo swoje własne życie i to, co się działo wokół niego: świat musiał na nowo otworzyć się na Boga, musiał na nowo przyjąć postawę *anawim*. Ludzie, aby przetrwać, potrzebują Boga. Muszą na wzór Maryi otworzyć swoje serca na Jego łaskę, na jego zbawczy plan, muszą zrozumieć Jego wolę i odpowiedzieć na nią tak jak Maryja” – zaznaczył.

Ordynariusz gliwicki podkreślił, że orędzie fatimskie jest zaproszeniem do przezwyciężania ludzkiej pychy, ludzkiego przekonania o własnej samowystarczalności. „Człowiek, który wyklucza Boga i stawia siebie na Jego miejscu, odrzuca Boże zbawienie, sieje wokół siebie śmierć, gardzi bliźnim, doświadcza samotności, a w końcu popada w czarną rozpacz i kroczy drogą samounicestwienia” – przyznał. Dodał, że przykładem tego były straszne systemy ateistyczne XX wieku: komunizm i faszyzm. „Podobne niebezpieczeństwo niosą ze sobą dzisiejsze czasy pełzającego ateizmu, który niszczy wszelkie wartości i każe człowiekowi ze wszystkiego czerpać tylko przyjemność bez podejmowania odpowiedzialności za swe wybory” – zauważył.

Bp Oder zwrócił uwagę, że każde kolejne pokolenie chrześcijan jest wezwane do tego, aby kontynuować misję Kościoła. „I my mamy naśladować uczniów, których Mistrz wysłał na drogi współczesnego świata, aby +wzywać go do nawracania się,

aby wyrzucać złe duchy, aby chorych namaszczać olejem nadziei i nieść uzdrowienie+” – mówił.



Hierarcha podkreślił, że misyjność Kościoła nie jest zadaniem wąskiej grupy wybranych. „Tak wielu z nas i dziś się tłumaczy, że to wezwanie nie jest dla nich. Inni są lepsi, inni mogą więcej, są lepiej przygotowani, mają więcej środków i lepsze zaplecze materialne. Może tak myślimy, bo tak wygodniej, bo nie trzeba porzucać komfortu własnego domu. A może raczej nie potrafimy otworzyć swego serca na przesłanie płynące z krzyża? Nie zrozumieliśmy miłości, jaką Bóg nas umiłował i wielkości daru, jakiego nam udzielił. Zamykamy nasze serca i nie potrafimy dzielić się tym, co sami otrzymaliśmy” – mówił.

Ordynariusz gliwicki zauważył, że „Bóg nas posyła, abyśmy nieustannie odnawiali oblicze ziemi i nieśli światu prawdę o zbawieniu w Chrystusie. Tylko ludzie odważni, potrafiący odróżnić znaczenie prawdziwej miłości, wyrażonej w krzyżu Zbawiciela, od jej niezliczonych falsyfikacji, mogą tego dokonać”.

„Tak jak św. Jan Paweł II, na wzór Maryi, bądźmy ludźmi otwartymi na dar łaski, na obecność Boga. Niechaj i naszym programem i drogą do świętości będzie postawa ubogich Izraela, którzy całym sercem i całym życiem czynią wolę Boga i śpiewają hymn uwielbienia i niosą Go światu. Niechaj krzyż Chrystusa nieustannie przypomina nam o tym, kim jesteśmy w oczach Boga. Bądźmy znakiem miłości Boga do swego ludu” – zachęcił bp Oder. Za: www.episkopat.pl

35. PARAFIADA

W Warszawie na Kampusie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zakończyła się jubileuszowa 35. Parafiada Dzieci i Młodzieży, która trwała w dniach 7-12 lipca 2024 r. Wzięło w niej udział blisko 700 uczestników z Polski, Litwy, Łotwy, Niemiec i Ukrainy.

Zespoły reprezentowały swoje szkoły, parafie, kluby sportowe, towarzystwa i organizacje polonijne. Cieszymy się, że w tym roku aż 16 drużyn było z naszych placówek w Elblągu, Boleśławcu, Boleśławcu, Poznaniu, Krakowie i Rzeszowie.

Warto nadmienić, że to właśnie reprezentacja z parafii pw. Matki Bożej Ostrobramskiej LSO Kraków Wieczysta 2 zdobyła miano Najwszechstronniejszej drużyny. Również do LSO z Krakowa-Wieczystej należało 3. miejsce. Drugie natomiast wywalczyła drużyna Publicznej Szkoły Podstawowej Zakonu Pijarów im. ks. Stanisława Konarskiego w Boleśławcu, która na Parafiadzie pojawiła się po raz pierwszy.

Najwszechstronniejszą reprezentacją zagraniczną po raz kolejny okazała się grupa z parafii pw. Narodzenia NMP w Dolinie na Ukrainie. Drugie miejsce przypadło ex aequo trzem reprezentacjom: parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bolechowie i parafii pw. św. Walentego w Kałuszy na Ukrainie oraz Gimnazjum w Mickunach na Litwie. Trzecie miejsce zajęła Parafia p.w. św. Andrzeja – Nowiczka – Ukraina.



Przez tydzień uczestnicy mierzyli się w zawodami, konkursami w ramach trzech filarów: stadion – teatr – świątynia. Łącznie przyznano 268 medali. Uczestnicy wzięli udział w 12 dyscyplinach i 24 konkurencjach indywidualnych i zespołowych.

Nagrodę Fair Play przyznano Nikodemowi Błaszczkowi z Uczniowskiego Klubu Sportowego Gminy Pelplin "Tenisista" Rudno – Kociewiaczy.

Po 6 dniach o. Rafał Roszer, Prezes Stowarzyszenia Parafiada zakończył 35. Parafiadę, zapraszając na 36. Podziękował wszystkim zaangażowanym w organizację – całemu Komitetowi Organizacyjnemu, opiekunom, trenerom, nauczycielom, księżom, siostrom zakonnym, a szczególnie o. Tomaszowi Olczakowi, który przez ostatnie dwie kadencje pełnił rolę Prezesa Stowarzyszenia i w tym roku to on zgłosił znicz parafiadowy.

Parafiada nie odbyłaby się, gdyby nie wsparcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, Urzędu Województwa Mazowieckiego, Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy. To również praca wielu wolontariuszy: byłych uczniów naszych szkół, uczestników, nauczycieli i przyjaciół, którzy od wielu lat co roku jednoczą się, by stworzyć Parafiadę. Dziękujemy!

Za: www.pijarzy.pl

GÓRECKIE DNI MŁODOŚCI - TOŻSAMOŚĆ

Duch Święty w nas działa! Przekonali się o tym uczestnicy tegorocznych Góreckich Dni Młodości, które odbyły się w dniach 8-14 lipca br. pod hasłem TOŻSAMOŚĆ. Podczas siedmiu dni młodzieżowych rekolekcji w Górcę Klasztornej przepełnionych Duchem Świętym, dobrą zabawą, uczestnicy mogli rozwinąć swoje pasje i odkryć Boga, a dokonano to dzięki księdzu Adrianowi Piecuchowi MSF oraz wspólnocie Poznania Jezusa Młodych z Poznania.

Młodzieży towarzyszyła codzienna modlitwa i Eucharystia, rozmowy w grupie z animatorem, warsztaty zainteresowań, spotkania z wyjątkowymi gośćmi oraz wielbienie prowadzone przez wspólnotę Poznania Jezusa Młodych. "Jest to przebywanie w Bożej obecności" mówi o wielbieniu Ewa Nowak - prowadząca warsztaty o social mediach, która dzięki takim warsztatom sama zaczęła ewangelizować poprzez Internet.

Za sprawą tematów konferencji każdy dzień poruszył w nas coś innego. Paweł Wszółek oraz Alexander Caspedes - odpowiedzialni za warsztaty muzyczne przybliżyli temat uwielbienia, Ewa Nowak dała świadectwo życia pełnią życia z Bogiem, a Jakub Kapral opowiedział o Duchu Świętym oraz Jezusie - naszym Panu i Zbawicielu.

"Nigdy nie zawiodłem się na Bogu" - takim świadectwem podzielił się ksiądz Karol Bielicki MSF podczas jednej z konferencji. Z taką nadzieją w czwartkowy wieczór po czasie świadectw i uwielbieniu, podczas którego był obecny nasz ks. biskup Krzysztof Włodarczyk trwano na całonocnej adoracji Najświętszego Sakramentu.

O integrację zadbały siostry nazaretanki - s. Natanela CSFN, s. Rafała CFSN oraz s. Wiktoria CFSN. To dzięki nim uczestnicy poznali nowe tańce oraz zawarli nowe znajomości. Do integracji przyczynił się również zespół Światło w Mieście, który poza uwielbieniem poprowadził zabawę taneczną. W ciągu dnia funkcjonowała Strefa Chillu wraz z barem z przekąskami i napojami, którą obsługiwali członkowie młodzieżowej wspólnoty Nazaret z Górcy Klasztornej.



Podczas sobotniej mszy wybrzmiały słowa "Jesteśmy Bożymi posłańcami" wypowiedziane podczas kazania przez księdza Prowincjała Misjonarzy Świętej Rodziny Piotra Krupę MSF. Był to dzień podsumowań dlatego również dziękowano, jak podkreślił ksiądz prowincjał za to, że możemy budować wspólnotę. Rekolekcje pozwoliły poznać swoją tożsamość jako synowie i córki Boga. Z tą pewnością bycia Dzieckiem Bożym w niedzielę zakończyły się Góreckie Dni Młodości. Blisko 150 osób z

całej Polski wyruszyło w podróż do domu i opuściło Góreckie Sanktuarium.

Fotorelacja oraz vlogi z Góreckich Dni Młodości są dostępne w mediach społecznościowych: Facebook, Instagram, TikTok oraz YouTube. Napisał: *Kamil Olszewski*

XXIII MISTRZOSTWA POLSKI DUCHOWIEŃSTWA W SZACHACH

W dniach 8-12 lipca 2024 w Domu Rekolekcyjnym Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu odbywały się XXIII Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Duchowieństwa w szachach klasycznych.

Startowało 26 zawodników, wszyscy z Kościoła rzymskokatolickiego: 24 księży, w tym 17 księży diecezjalnych (jeden z Litwy, jeden ze Słowenii oraz z następującymi polskimi archidiecezjami i diecezjami: trzech z przemyskiej, dwóch z tarnowskiej, i po jednym z gdańskiej, pelplińskiej, toruńskiej, warszawskiej, siedleckiej, drohiczyńskiej, lubelskiej, sandomierskiej, gliwickiej i katowickiej) oraz 2 jezuitów, 2 pallotynów, chrystusowiec, franciszkanin i misjonarz św. Wincentego à Paulo, jeden brat zakonny (pallotylny) i jeden kleryk (salezjanin).

Rozegrano 9 rund tzw. systemem szwajcarskim. Tempo gry wynosiło po 90 min. dla każdego zawodnika na partię oraz po 30 sek. dla zawodnika za ruch; w efekcie niektóre partie trwały do 4 godzin.

Szachowym mistrzem Polski duchowieństwa został ks. Wojciech Sola z diecezji tarnowskiej (7 pkt.); drugie miej-

sce zajął ks. Zbigniew Wądrzyk z archidiecezji gdańskiej (7 pkt. – różnica nastąpiła w punktach pomocniczych), a trzecie ks. Dariusz Drażek z diecezji pelplińskiej (6,5 pkt.), który okazał się także najlepszym seniorem (60+).

Nagrodę za najpiękniejszą partię otrzymał ks. Zbigniew Wądrzyk. Najlepszym bratem zakonnym został pallotylny, br. Jan Zawada, najlepszym juniorem kl. Kamil Szczerbak (salezjanin), a najlepszym debiutantem ks. Marko Avsenik z diecezji Ljubljana (Słowenia).



W klasyfikacji drużynowej (łącznie z wynikami mistrzostw w szachach szybkich i błyskawicznych, rozegranymi 12-13 lutego 2024 w Konstancinie-Jeziornie) mistrzami Polski została reprezentacja diecezji tarnowskiej; 2 miejsce zajęła archidiecezja przemyska, a 3 miejsce przypadło pallotynom.

Patronat honorowy nad rozgrywkami objął abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, który uczestniczył w ceremonii zakończenia mistrzostw. Zawodnicy mieli także możliwość spotkania się z pierwszą w historii polską arcymistrzynią szachową, poznanianką, Heleną Ereńską-Barło, wielokrotną mistrzynią Polski. Mistrzostwa sędziował Józef Flaziński.

Szachowe Mistrzostwa Polski Duchowieństwa odbywają się od 2002 r. Są one zaliczane oficjalnie przez Polski Związek Szachowy do grupy branżowych mistrzostw Polski. Ich pomysłodawcą jest ks. Stanisław Dębowski (Gódów-Kałków, diecezja radomska). Obecnie dyrektorem mistrzostw jest ks. Krzysztof Domaraczeńko (Czeremcha, diecezja drohiczyńska).

Najbliższe mistrzostwa w szachach szybkich i błyskawicznych odbędą się w Konstancinie-Jeziornie, w pallotyńskim Centrum Animacji Misyjnej w dniach 3-4 marca 2025, natomiast kolejne mistrzostwa w szachach klasycznych w dniach 7-11 lipca 2025 w Toruniu. Zapisy oraz inne informacje na oficjalnej stronie mistrzostw: <http://www.smpd.pl/>. Istnieje także strona Facebooka „Szachowe Mistrzostwa Duchowieństwa Chess” z bogatym materiałem zdjęciowym oraz szczegółowe dane z partiami na stronie https://www.chessarbiter.com/turniej/2024/ti_1417/.

ks. Sławomir Pawłowski SAC

Refleksja tygodnia

LIST MINISTRÓW GENERALNYCH PIERWSZEGO I TRZECIEGO ZAKONU BRACI MNIEJSZYCH W 750. ROCZNICĘ ŚMIERCI ŚW. BONAWENTURY

W poniedziałek 15 lipca minęło 750 lat od śmierci Św. Bonawentury z Bagnoregii, Kardynała Kościoła Rzymskiego, wielkiego Mistra teologii i wyjątkowego w dziejach Rodziny Franciszkańskiej generała Zakonu, dlatego przypominamy list generałów tejże Rodziny, napisany z okazji 750-lecia.

Do wszystkich Braci Pierwszego Zakonu Franciszkańskiego i Trzeciego Zakonu Regularnego oraz do wszystkich Braci i Sióstr Rodziny Franciszkańskiej

Siedemset pięćdziesiąta rocznica śmierci Serafickiego Doktora, mająca miejsce 15 lipca 1274 r., daje nam okazję nie tylko do przypomnienia i uhonorowania służby, jaką oddał Zakonowi i

całemu Kościołowi, ale także do ponownego ukazania go jako daru, który pozostaje aktualny i w naszych czasach.

To właśnie powiedział nam papież Paweł VI podczas swojej obecności na wielkim międzynarodowym kongresie w 1974 r., zorganizowanym z okazji siedemsetlecia śmierci św. Bonawentury, kiedy polecał go „wszystkim synom Kościoła, aby pilnie i uważnie rozważając jego orędzie, zaczerpnęli z niego pomoc do skutecznego dawania świadectwa własnym życiem tak w Kościele, jak i w świecie”.

Świadomi znaczenia jego postaci, która nawet w naszym środowisku nie zawsze jest dostatecznie znana i doceniana, chcielibyśmy ponownie przyjąć to zaproszenie papieża Pawła

VI i podzielić się kilkoma refleksjami na temat życia i przesłania św. Bonawentury. Mamy nadzieję, że w ten sposób przywołamy cenne wspomnienie, które pomoże nam lepiej przeżywać naszą przynależność do Zakonu franciszkańskiego i nasze zaangażowanie na rzecz Kościoła i świata.

Nie jest łatwo wyrazić w niewielu słowach teologiczne i franciszkańskie bogactwo zawarte w dziewięciu tomach Opera omnia św. Bonawentury. Dlatego zdecydowaliśmy się podkreślić tylko niektóre aspekty z trzech głównych obszarów jego działalności, podążając za chronologicznym porządkiem ich przebiegu. Po pierwsze, Bonawentura był do 1257 r. magistrem teologii na uniwersytecie paryskim. W 1257 r. musiał zostawić to stanowisko, ponieważ został wybrany ministrem generalnym Zakonu, który to urząd pełnił nieprzerwanie prawie do końca życia. Wypełniając te dwa obowiązki, ujawnił się również jako mistyk. I to jest trzeci obszar jego działalności na rzecz Zakonu i Kościoła. Oddał on bowiem swoje doświadczenie Boga na służbę innym, wskazując możliwe drogi prowadzące do Niego.

List ten staje się również szczególną okazją do wyrażenia naszej wdzięczności wielu uczynom, zarówno zakonnikom, jak też świeckim, którzy w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat z pasją i wytrwałością poświęcili się studiom na temat tej wielkiej i wieloaspektowej postaci teologa, zakonnika i mistyka, podtrzymując o nim pamięć oraz ukazując bogactwo i aktualność jego myśli.



Mistrz teologii: dusza na drodze do Boga

Bonawentura urodził się w 1217 r. w Bagnoregio, małym i bardzo charakterystycznym miasteczku w środkowych Włoszech, niedaleko Viterbo. W 1235 r., dzięki możliwościom finansowym ojca, został wysłany do Paryża, aby studiować sztuki wyzwolone. Tam poznał Zakon Braci Mniejszych, do którego zdecydował się wstąpić w 1243 r. W Paryżu został poproszony o kontynuowanie studiów akademickich w zakresie teologii. W roku 1252/1253 uzyskał stopień magistra teologii (magister theolo-

giae) w studium prowadzonym przez współbraci Franciszka z Asyżu.

Pozostawił on bogaty dorobek teologiczny. Przypomnijmy tylko kilka tytułów: cztery wielkie tomy Komentarza do Sentencji Piotra Lombarda (Commentaria in quattuor libros sententiarum Magistri Petri Lombardi), Kwestie dyskutowane (Questiones disputatae) wraz z Kazaniami teologicznymi (Sermones de rebus theologicis), słynne dziełko z 1259 r. zwane Itinerarium mentis in Deum – Droga duszy do Boga, a ponadto trzy serie wykładów uniwersyteckich (Collationes) głoszonych w ostatnich latach życia w Paryżu, z tym najbardziej znanym – Hexaemeron (Konferencje o sześciu dniach stworzenia). Natomiast niezwykle interesującym dziełem, które pozwala prześledzić jego teologię, jest z pewnością Breviloquium. Napisane około 1257 r. jako swoiste kompendium całej teologii, było przeznaczone dla jego uczniów i współbraci w Zakonie. Bonawentura próbuje w nim „skrócić” i uczynić bardziej przystępnym opis planu zbawienia przedstawionego w Piśmie Świętym, który „przekazywany zarówno w pismach osób świętych, jak i doktorów w sposób niekiedy rozproszony”, może być postrzegany przez początkujących jako „zagmatwany, nieuporządkowany, niezbadany jak nieprzebyta puszcza” (Breviloquium, Prolog 6. 5). Zaczerpnijmy z tego dzieła i przypomnijmy sobie niektóre istotne elementy jego teologii.

Pierwszy aspekt odnosi się do pasji w uprawianiu teologii, która domaga się konsekwentnego i uporządkowanego wysiłku: ten, kto studiuje teologię, musi posiadać dyscyplinę umysłu, poruszanego pobożną, pełną zapału i żarliwą miłością. Tak więc wśród prac, do których powołany jest zakonnik, znajduje się także praca intelektualna, równie, a może nawet bardziej uciążliwa i wymagająca niż praca fizyczna. Chodzi bowiem o to, by to, co wiarygodne (to, w co wierzy się przez wiarę), stało się również zrozumiałe. To, co wiarygodne, staje się zrozumiałe, gdy jesteśmy w stanie uzasadnić to, w co się wierzy: tylko w ten sposób miłość do tego, w co się wierzy, osiągnie swój punkt kulminacyjny, dając rozumowi ostateczny argument za trwaniem przy wierze. Zadanie to jest żmudne i pełne trudności, ponieważ nauczyciel jest wezwany do „wydobycia na światło dzienne rzeczy ukrytych”. Dlatego też Bonawentura w prologu do Breviloquium uprzedza, że „nikt nie uzna tego zadania za łatwe, chyba że przez długą praktykę czytania tekstu i utrwalania w pamięci jego dosłownego sensu” (Breviloquium, Prolog 6. 1). Stanie się to możliwe tylko wtedy, gdy będzie się miało jasny „cel i zadanie”, dla których trzeba poważnie i z zaangażowaniem podjąć trud rozumienia wiary: „wtedy prawdziwie poznamy tę miłość, która przewyższa wszelką wiedzę, i w ten sposób zostaniemy napełnieni pełnią Boga” (Breviloquium, Prolog 4). Teologia pozwala nam bowiem wzrastać w dobru i przyjmować zbawienie: ut boni fiamus et salvemur (Breviloquium, Prolog 5. 2).

Breviloquium podkreśla kolejny element teologii Bonawentury: chrystocentryzm. Rozpoczyna się traktatem „o Bogu Jedynym i w Trójcy”, a kończy traktatem o eschatologicznym powrocie człowieka do Boga. W centrum siedmiu rozdziałów znajduje się traktat o Słowie wcielonym. W tej perspektywie Chrystus jawi się jako klucz do historii zbawienia, „doskonałość wszechświata”, źródło naszego ponownego stworzenia. Życie chrześcijańskie rozwija się zatem poprzez wejście z inteligencją i miłością w tajemnicę historii zbawienia, która w Chrystusie znajduje swój ostateczny sens i zrozumienie

Tylko na drodze Chrystusa można dotrzeć do zachwycenia się Bogiem! W gruncie rzeczy w teologii Bonawentury słyszymy na nowo uczucia Franciszka z Asyżu, który wołał: „Nie miejmy więc innych tęsknot, innych pragnień, innych przyjemności i

radości oprócz Stwórcy i Odkupiciela, i Zbawiciela naszego, jedyne prawdziwego Boga, który jest pełnią dobra, wszelkim dobrem, który sam jeden jest dobry” (1 Reg 23, 9). Jako prawdziwy syn Biedaczyny z Asyżu, Bonawentura kontemplował Najwyższego jako nieskończoną tajemnicę dobra, które udziela się przez Chrystusa we wszystkich rzeczywistościach. Ojciec, niezrodzone źródło dobroci, całkowicie i nieskończenie przekazuje swoją własną boską naturę umiłowanemu Synowi, drugiej i „środkowej” Osobie Trójcy Świętej. W ich wzajemnym tchnieniu Miłości są zjednoczeni w więzi Ducha, „daru, w którym wszystkie inne dary zostały dane”. Ten dar rozchodzi się dalej na całe stworzenie i każde stworzenie, przywracając wszystko do pełni boskiej miłości, która jest najwyższym Dobrem i wszelkim Dobrem.

Akt stworzenia świata – ten moment, w którym Dobro wyraża się i tworzy – pozostaje w ciągłej ekspansji, nie tylko pod względem natury, ale także pod względem poznania. Zarówno byt, jak i wiedza ujawniają to samo pochodzenie i ten sam cel: pełnię i postęp Dobra. Oba są zapisane w „Księdze Stworzenia” i mogą być odczytane przez inteligencję i miłość człowieka, który jest powołany do rozpoznawania i kochania Trójjednego Boga we wszystkich rzeczach. To właśnie przypomina nam papież Franciszek w *Laudato si'*, ponownie wyraźnie proponując myśl Bonawentury: „Cała rzeczywistość zawiera w sobie znamię Trójcy Świętej, (...) każde stworzenie «świadczy, że Bóg jest w trzech osobach»” (nr 239). Powinno z tego wynikać – ciągle odwołując się do Świętego z Bagnoregio – „powszechne pojednanie ze wszystkimi stworzeniami” (nr 66). Jest to możliwe, ponieważ, jak mówi Bonawentura, „Boskie Słowo jest w każdym stworzeniu i dlatego każde stworzenie mówi o Bogu” (*Commentarius in librum Ecclesiastes*, cap. 1, vers. 11, *Quaestiones II*, 3: *Opera omnia*, VI, Quaracchi 1891, s. 16)

Uprzywilejowanym odzwierciedleniem relacji trynitarnych jest osoba ludzka, która dzięki własnemu darowi Ducha Świętego doprowadza do doskonałości tajemnicę zawartą w całym wszechświecie. To właśnie w tym antropologicznym kontekście Bonawentura określa osobę ludzką jako „mikrokosmos”, nie tylko dlatego, że jest porównywalna z „makro-kosmosem”, ale także dlatego, że jest jego spełnieniem lub – odwrotnie – jego zniszczeniem: jakość ludzkiego życia wpływa determinująco na jakość środowiska, w którym żyje. Nieustannie nam o tym przypomina papież Franciszek, wzywając wszystkich do usłyszenia krzyku, który wznosi się z ziemi i od ubogich. Ilekroć wspieramy „braterstwo i przyjaźń społeczną” między ludźmi, przyczyniamy się również do poprawy jakości środowiska na ziemi, broniąc ją przed naszą rywalizacją i chciwością.

Krótko mówiąc, według Bonawentury inteligencja teologiczna musi stać się doświadczeniem Boga i ukośnieniem świata, pozwalając nam odkrywać w nim wyraźny znak Bożej miłości.

Mistrz z Bagnoregio z mocą pyta nas o to, jak bardzo słuchanie, nie tylko Pisma Świętego, ale także zjednoczonego krzyku ziemi i ubogich, oświeca naszą inteligencję i nasze uczucia, czyniąc nas zdolnymi do „wydobycia na światło dzienne ukrytych rzeczy (Bo-zych)” i bycia darem dla „wszystkich dzieci Kościoła” i świata.

Minister generalny Zakonu: przewodnik pełen zapachu

2 lutego 1257 r., w wieku około 40 lat, życie św. Bonawentury uległo radykalnej zmianie. Podczas kapituły w kościele Ara Caeli w Rzymie, gdzie zebrało się około stu zakonników reprezentujących trzydzieści trzy prowincje Zakonu, wybrano – również zgodnie z sugestią ustępującego generała, Jana z

Parmy – brata, który przebywał w Paryżu i nie uczestniczył w kapitule: Bonawenturę z Bagnoregio.

Od samego początku zdawał on sobie sprawę, jak wielki ciężar będzie musiał wziąć na swoje barki: zarządzanie 30.000/35.000 braćmi rozproszonymi po całej Europie, od Anglii po Mongolię/Chiny i Afrykę Północną. Tak szybki wzrost, wraz z występowaniem złożonych i głębokich różnic kulturowych w Zakonie, był powodem poważnych problemów, które musiały być rozwiązywane z wielką pieczołowitością i zaangażowaniem.

Tę troskę można wyczytać z jego pierwszego listu okólnego, napisanego zaraz po wyborze w kwietniu 1257 r. Bonawentura, oprócz wezwania braci do nawrócenia umysłu i serca w różnych kwestiach życia minoryckiego, chciał przypomnieć im o ich powołaniu w Kościele: mają „być zwierciadłem pełnej świętości” (*Lettera I*, 1, w: *Opere di san Bonaventura: Opuscoli francescani/1*, vol. XIV/1, Roma 1993, s. 113). Pośród różnych uchybień wymienionych przez ministra generalnego w tym liście, jedno wydaje się być nadal aktualne. Pisał on bowiem o tym, że należy „skłaniać leniwych braci do pracy”.

Aby przyczynić się do odnowy jakości życia, Bonawentura napisał na prośbę kapituły generalnych dwa ważne teksty. Pierwszym z nich są przedstawione i zatwierdzone w 1260 r. na kapitule w Narbonne Konstytucje generalne, w których autor połączył, uporządkował i uzupełnił wiele nieskoordynowanych norm prawnych, jakie Zakon nadał sobie na przestrzeni lat, począwszy od 1239 r. Na kolejnej kapitule, która odbyła się w 1263 r. w Pizie, zgromadzenie braci przyjęło i nadało oficjalny charakter drugiemu dziełu Bonawentury: dwóm życiorysom św. Franciszka – Życiorysowi większemu (*Legenda maior*) i Życiorysowi mniejszemu (*Legenda minor*), które miały stać się dla wszystkich jedyną, podstawową i ostateczną interpretacją życia i świętości Franciszka. Dzięki obu wspomnianym dziełom, prawnemu i hagiograficznemu, Bonawentura zaoferował braciom dwojaki i komplementarny zestaw wskazówek: normy prawne do zastosowania i model życia do naśladowania.

Określenie Bonawentury mianem „drugiego założyciela Zakonu”, choć wydaje się przesadzone, zawiera w sobie pewną dozę prawdy. Swoimi długimi działaniami ministra generalnego nadał ostateczną tożsamość braciom mniejszym, potwierdzając i wyjaśniając ich podwójne posłanie: silne zaangażowanie w ewangelizację i staranna wierność własnemu powołaniu minoryckiemu. W obu aspektach postać św. Franciszka była decydującym punktem odniesienia: jego świętość była gwarancją ich właściwej realizacji. Tę prawdę Bonawentura ogłasza z wielką powagą w prologu do swojej *Legenda maior*, gdzie Franciszek jest określany jako godny miłości Chrystusa posłaniec Boży i stawiany jako przykład doskonałego naśladowania Chrystusa (por. 1 B, Prolog 2). Krótko mówiąc, jako generał Zakonu podjął się z odwagą i przytomnością umysłu delikatnego zadania: zachować elementy ideału pierwszych braci, integrując je z rozwojem tożsamości Zakonu silnie i szeroko zaangażowanego w działalność duszpasterską i kulturalną na rzecz krzewienia wiary i życia chrześcijańskiego.

Dobrze jest też wspomnieć o dwóch innych „franciszkańskich” dziełach Świętego z Bagnoregio. W 1260 r. ułożył *Regulę* dla nowicjuszy, gdzie, między innymi, przypominał tym, którzy chcieli podjąć to życie, że „dobrowolne ubóstwo jest najlepszym fundamentem całego duchowego gmachu”. Drugim tekstem jest obszerny i bogaty zbiór *Kazań niedzielnych* (1267-1268). Świadomy niedostatecznego przygotowania braci do pełnienia misji głoszenia słowa, Bonawentura, poprzez swoje kazania, chciał nie tylko przypomnieć im o znaczeniu tego

zadania, ale także zaoferować narzędzie, które mogłoby im pomóc lepiej wykonywać ową posługę.

Szacuje się, że Bonawentura podczas pełnienia funkcji ministra generalnego spędził jedną czwartą swojego czasu na przemierzaniu dróg Europy. Jego podróże jako animatora i przewodnika Zakonu dobiegły końca 23 maja 1273 r., kiedy Grzegorz X mianował go kardynałem i biskupem Albano, prosząc jednocześnie o zaangażowanie się w przygotowanie II Soboru Lyonńskiego, który miał się rozpocząć w maju następnego roku. Z tej racji zwołano również nadzwyczajną kapitułę generalną w Lyonie, aby przystąpić do wyboru następcy Bonawentury w przewodzeniu Zakonem. Został nim Hieronim z Ascoli, przyszły papież Mikołaj IV. Dwa miesiące później, w trakcie trwania soboru, Bonawentura opuścił ten świat w niedzielny poranek 15 lipca, aby dołączyć do Tego, którego szukał całym sercem i umysłem. Jego pogrzeb odbył się następnego dnia. Akta soborowe odnotowują to wydarzenie, opisując Bonawenturę w następujących słowach: „Człowiek dobry, ujmujący, pobożny i miłosierny, pełen cnót, kochany przez Boga i ludzi... Bóg bowiem obdarzył go taką łaską, że wszyscy, którzy go widzieli, przepojeni byli miłością, której serce nie mogło ukrywać”.

Jako minister generalny pozostawił nam jasne i mocne świadectwo: pełna zapału troska o Zakon, któremu wskazał na świętą pamięć o Franciszku z Asyżu jako ostateczną miarę wierności powołaniu minoryckiemu i zaangażowania duszpasterskiego.

W tym sensie Bonawentura jako „minister” zaprasza nas do postawienia pytania o nasze poczucie przynależności do Zakonu, pobudzając nas do życia w nim jako darem otrzymanym od Boga, a zarazem jako zobowiązaniem, które należy wspólnie realizować dla dobra Kościoła i świata.

Mistyk miłości: uczucie, szczyt wiedzy

Bonawentura został zapamiętany przez historię przede wszystkim jako mistyk – bardziej niż jako generał i nauczyciel – i to do tego stopnia, że Leon XIII określił go mianem „księcia teologii mistycznej”. Trudno jest z tym się nie zgodzić. Dla Bonawentury właśnie w mistyce dopełnia się zarówno droga duszy zastosowana do wiary, jak i sens przynależności do Zakonu minorytów, ponieważ w obu przypadkach cel jest zawsze ten sam: „kosztowanie” Boga.

W tej wędrówce punktem odniesienia dla Bonawentury jest z pewnością mistyczne wydarzenie stygmatów św. Franciszka: „Zar serafickich pragnień unosił go do Boga, a słodycz współczucia przemieniała w Tego, który chciał być ukrzyżowany ze zbyt wielkiej miłości” (1 B 13, 3)

W obliczu pytania o to, jakie procesy umożliwiają „doświadczenie Boga”, Bonawentura, czerpiąc również z własnego doświadczenia, oferuje olśniewającą odpowiedź, zaproponowaną na końcu jego słynnego dzieła *Itinerarium mentis in Deum*: „A jeżeli chcesz wiedzieć, jak się to dzieje, pytaj łaski, a nie wiedzy, nie rozumu, (...) nie światła, ale ognia, który przenika do głębi i żarem uczuć oraz niewypowiedzianą słodyczą zanurza zupełnie w Bogu” (*Itinerarium VII, 6*).

Proces ten opiera się jednak na założeniu antropologicznym. Otóż człowiek jest „istotą pragnień” (*vir desideriorum*), dążącą z natury do jedynej i ostatecznej przedmiotu, który jako jedyny może zaspokoić jego poszukiwania: Boga. Sam Bonawentura był człowiekiem pragnień: czy to w służbie Zakonowi, czy w nauczaniu akademickim, czy w głoszeniu Ewangelii poruszało go pragnienie kontemplacji ukrzyżowanego Chrystusa, osta-

tecznego punktu odniesienia dla myślenia o Bogu i dla kochania Boga. Tylko w Nim tkwi bowiem źródło zachwyty, który powinien rozpalać serce i umysł każdego człowieka: nadmiar miłości, z jaką zdecydował się On dać ukrzyżować. Ogarnięci i porwani przez tę miłość, jesteśmy „prowadzeni do Boga”: „z Chrystusem ukrzyżowanym przejdźmy z tego świata do Ojca” (*Itinerarium VII, 6*). W tej powrotnej podróży serca, w tej mistycznej Passze, Chrystus jest zatem pośredniczącym centrum nie tylko tajemnicy trynitarniej, ale także dynamiki ludzkiego serca, które pragnie Boga: Chrystus jest jedynym Pośrednikiem, który „prowadzi ludzi z powrotem do Boga” (*De reductione, 23*).

Na podstawie tych wskazówek można zrozumieć, że mistyka Bonawentury jest zasadniczo relacyjna, ukierunkowana na Innego. Jest w drodze do Boga, poprzez ludzkie ciało Tego, który z nadmiaru miłości stał się jednym z nas, aby uczynić nas jednością z Bogiem.

Bonawenturiański mistycyzm można zatem porównać do ludzkiej wędrówki, której towarzyszy człowieczeństwo Chrystusa jako jedyna droga do Ojca. W konsekwencji, w jego chrystologicznej propozycji mistycznej drogi, realizują się słowa, którymi Franciszek z Asyżu otwiera *Regułę niezatwierdzoną*: „Życie i reguła braci polega, aby zachowywać naukę i naśladować przykład Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1 Reg 1, 1), Tego, który stał się Słowem wcielonym i ukrzyżowanym.

W jednym z kazań na Boże Narodzenie Bonawentura prezentuje dwa momenty życia Chrystusa, pokazując ich doskonałą harmonię: „Aby uczynić doskonały pokój, najwierniejszy Pośrednik najpierw oddał się ludzkości w Narodzeniu, a następnie ofiarował się całkowicie Bogu dla dobra ludzkości w Męce”. Widząc, wierząc i przyłgnąwszy do tej tajemnicy wcielonej i ukrzyżowanej miłości, człowiek urzeczywistnia swoją drogę, ożywiany i podtrzymywany przez Ducha Świętego: „Nie otrzymuje jej nikt, jeśli nie pragnie, a pragnie tylko ten, kogo przenika ogień Ducha Świętego, ten ogień, który Chrystus zesłał na ziemię” (*Itinerarium VII, 4*).

Dar Ducha, który umożliwia spełnienie mistycznej Paschy, nie chroni jednak człowieka przed trudami drogi. Doświadczenie Boga zakłada bowiem poszukiwanie i jest przygotowywane poprzez proces dokonywany etapami i w pewnym porządku. Ascetyczno-mistyczne dzieła Bonawentury zawierają propozycję metody, za pomocą której można ćwiczyć to pragnienie i poszukiwanie. Przypomnijmy tylko dwa teksty: *Drzewo życia* (*Lignum vitae*) i *Trzy drogi* (*De triplici via*). W pierwszym z nich w centrum znajduje się uczuciowa kontemplacja Chrystusa objawionego na drzewie życia, jakim był krzyż; w drugim natomiast otrzymujemy medytację nad trzema momentami ludzkiego doświadczenia, potrójnej drogi, na której można zakosztować przede wszystkim pokoju (poprzez oczyszczenie pragnień), następnie prawdy (poprzez oświecenie intelektu) i wreszcie miłości (poprzez Ducha, który rozpala duszę, aby zjednoczyć ją w ukrzyżowanej i obłubieńczej miłości z Chrystusem).

Bonawentura przypomina nam zatem, że człowiek jest istotą „pragnącą”, wezwaną do podążania ku Jedynej, który nadaje wszystkiemu swoją wyjątkowość, prawdę i piękno.

Ale czy na tej drodze codziennego spotkania z tym Jedynej, który sam wystarcza, nie istnieje często ryzyko „rozproszenia”, odciągnięcia od Niego, by być „porzucanym” w wielu kierunkach, by być rozproszonym w wielości?

Jak często doświadczamy tego „rozproszenia”, w którym tracimy Całość, myląc ją z częściami?

Bonawentura przypomina nam natomiast, że wszystko ma znaczenie i wartość, jeśli pomaga nam osiągnąć jedyną rzecz, której naprawdę potrzebujemy: „być prowadzonym do Boga”. Czy obchody osiemsetlecia stygmatów św. Franciszka w 2024 r. nie powinny być czasem na przypomnienie sobie tego, co najważniejsze i najistotniejsze, tego, dzięki czemu możemy odzyskać wszystko inne w nowy i pełny sposób

Zakończenie: potrójne dziedzictwo pozostawione nam przez Bonawenturę

W lipcu 1274 r. Bonawentura zakończył swoje życie naznaczone hojnością i zapałem w trzech obszarach, stanowiących również dla nas konstytutywne aspekty naszego powołania zakonnego, które należy „medytować” – jak zachęcił nas na początku Paweł VI – „pilnie i uważnie”.

Jako mistrz teologii Bonawentura uczy nas drogi mądrościowej inteligencji, dzięki której możemy przejść od zagmatwanej ciemności „niezgłębionej puszczy” do głębszego zrozumienia naszej wiary (oświecenia), wydobywając na światło dzienne

„rzeczy ukryte”. Jako minister Zakonu przypomina nam o naszym zobowiązaniu do uczynienia z naszego życia świadectwa ożywionego gotowością do odnowy (oczyszczenia), tak aby nawet w radykalnie różnych okolicznościach czasowych i kulturowych nasze życie jako braci mniejszych pozostało „Isniącym zwierciadłem świętości”. Jako mistyk ukazuje nam centrum, z którego wszystko się wywodzi i w którym wszystko się spełnia, a mianowicie Chrystusa ukrzyżowanego, bo On z krzyża obdarza nas „ogniem Ducha Świętego”, dzięki czemu osiągamy nasz ostateczny cel: „bycie przeniesionym” i „przemienionym w Boga”, Jedyne, który wypełnia wszystkie rzeczy i czyni je dobrymi i pięknymi.

Z życzeniami pokoju i wszelkiego dobra

Br. Massimo Fusarelli, OFM

Minister generalny

Br. Roberto Genuin, OFM Cap

Minister generalny

Br. Carlos Alberto Trovarelli, OFM Conv

Minister generalny

Br. Amando Trujillo Cano, TOR

Minister generalny

Wiadomości ze świata

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA DO UCZESTNIKÓW KAPITUŁ KILKU WSPÓLNOT ZAKONNYCH



Nigdy nie rezygnujcie z modlitwy, która płynie z serca, nie rezygnujcie z tych chwil przed tabernakulum, kiedy mówimy do Pana i pozwalamy, by On mówił do nas – powiedział Papież na audyencji dla sześciu zgromadzeń zakonnych. Na wstępie zapytał się ich o powołania, ilu mają nowicjuszy i skąd pochodzą. Podkreślił, że musi być ich więcej, bo ina-

czej umrą bez potomnych. „Módlcie się o powołania, musicie mieć następców, którzy będą kontynuować charyzmat. I uważajcie na ich formację, aby była dobra”

Odwołując się do nauczania Jana Pawła II, Papież powiedział, że ojcowie Kościoła nie przypadkiem określali życie

konsekrowane „mianem filokalii, co oznacza umiłowanie Bożego piękna, które jest promieniowaniem Bożej dobroci”. Historie zgromadzeń zakonnych, które w swej różnorodności stanowią żywy obraz tajemnicy Kościoła, są historiami piękna, ponieważ w nich jaśnieje łaska Bożego oblicza. Ich założyciele byli w stanie uchwycić różne aspekty

piękna Chrystusa i odpowiedzieć na nie, zgodnie z potrzebami swoich czasów.

Franciszek dodał, że każdy z założycieli „wybrał to, co najważniejsze, i wyrzekł się tego, co zbędne, pozwalając, by dzień po dniu wykuwała ich prostota Bożej miłości, która jaśnieje w Ewangelii. Ponieważ miłość Boża jest prosta, podobnie jak i jej piękno”. Papież zachęcił zakonników, by właśnie prostotą kierowali się podczas swych kapituł, by

wystrzegali się wyrachowania i ambicji, która, jak dodał, jest plagą życia konsekrowanego.

Franciszek przypomniał im też, że w swym życiu przyjęli ubóstwo, aby ogołocić się ze wszystkiego, co nie jest miłością do Chrystusa i dać się napełnić Jego pięknem. Wskazał też na znaczenie posłuszeństwa. Jest to wielka misja, którą Ojciec powierza kruchym członkom Ciała swego Syna, aby poprzez ich

pokorne „tak” objawiła się moc Jego czułości – dodał Ojciec Święty.

Zgromadzenia, których przedstawiciel Papież przyjął dziś na audiencji to: mimici, Zakon Kleryków Regularnych Mniejszych, Siostry Augustianki Bożej Miłości, wiatorianie, Siostry Wynagradzające Najświętszemu Sercu i klaretyнки. Za: www.vaticannews.va

“WAKACJE Z PANEM BOGIEM” W “BLACK ROCK” RETREAT CENTRE LANCASTER PENSYLWANIA

W 2007 roku o..Waldemar Łątkowski-redemptorysta analizując potrzeby środowiska, w którym pracował (Perth Amboy NJ) zdecydował się na organizowanie letnich obozów „Wakacje z Panem Bogiem”, które będą miały formę religijno – wypoczynkową. W tę inicjatywę zaangażowała się Kasia Pawka -matka trzech dziewczynek, która tęskniła za oazową formą wypoczynku dla swoich dzieci. Pierwszy taki wyjazd miał miejsce już w lipcu 2007 roku w Lake George NY i okazał się bardzo owocny i potrzebny. Dlatego też systematycznie zaczęto organizować najpierw dwa a później z racji na obowiązki Ojca-jako proboszcza trzech parafii zredukowano do jednego obozu. Każdego roku temat był inny, związany z tematem roku w kościele katolickim, ogłoszonym przez papieża. Mieliśmy okazję analizować: sakramenty, błogosławieństwa, Trójcę Świętą, postać Maryi i św. Józefa i wiele, wiele innych zagadnień. Obozy te cieszyły się i w dalszym ciągu cieszą dużą popularnością a do chwili obecnej odbyły się już 23, w których uczestniczyło ponad 2300 osób w różnym wieku od niemowlęcia do babci. Charakter obozów też uległ modernizacji, bo od momentu pandemii w większości z nich uczestniczą rodziny. Ponadto Ojciec zmienił miejsce pracy duszpasterskiej i od kiedy został proboszczem parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Chicago dodatkowo z myślą o swoich parafianach zaczął organizować w Wisconsin. Pomimo, że wakacje dopiero się rozpoczęły dla nas były one wyjątkowe z racji na tegoroczny temat „Czekam na Ciebie”. Brzmiało to jak zaproszenie a to co przeżyliśmy wybrzmiewa w opowieściach uczestników.

To było cudowne sześć dni pobytu na „Wakacjach z Panem Bogiem”, z polską młodzieżą z różnych Stanów w USA. Rekolekcje połączone z rekreacją, miały miejsce w Black Rock ośrodku rekolekcyjnym w Lancaster w Pensylwanii.

Myślą przewodnią „Wakacji z Panem Bogiem” była Eucharystia, jej zrozumienie oraz znaczenie w naszym codziennym życiu. Patronem i przewodnikiem, który tak bardzo ukochał i rozpowszechnił sakrament Eucharystii był piętnastoletni Carlo Acutis niedawno ogłoszonym błogosławionym. Zgromadzona w duchu rodzinnym młodzież oraz dzieci w pięciu różnych grupach przyswajali sobie wiedzę i pogłębiali wiarę o żywej obecności Chrystusa w Eucharystii jako Boga i człowieka, który daje się bez reszty tym, którzy z wiarą Go przyjmują. Ta postawa Chrystusa w Eucharystii ma rzutować i być dla nas przykładem dawania siebie innym. Pomocą i przykładem podczas rekolekcji z Panem Bogiem był patron rekolekcji Carlo Acutis, który nie tylko poprzez internet rozpowszechnił wiedzę o Eucharystii, ale pomagał biednym, bezdomnym i swoim przykładem tak jak Chrystus zachęcał innych do czynienia dobra zwłaszcza tym najbardziej potrzebującym. Organizatorzy wakacji z Panem Bogiem Ojciec Waldemar i pani Kasia długoletnia nauczycielka i katechetka, postarali się o zabezpieczenie jak najlepszych warunków pobytu. Dzięki ofiarności i wspólnemu wysiłkowi opiekunów wszyscy uczestnicy mogli czuć się jak u siebie w domu. Wspólnie przygotowani prowadzący warsztaty, na wiele sposobów dydaktycznych starali się jak najwięcej i jak najlepiej przekazać uczestnikom wakacji z Panem Bogiem wiedzę o obecności Chrystusa w sakramencie Eucharystii. Pobyt na „Wakacjach z Panem Bogiem” dał uczestnikom wakacji wspólną radość i radość dzielenia się sobą w niekończących się spotkaniach. Nie mając przy sobie na czas wakacji telefonów uczestnicy mogli spędzić wiele czasu ze sobą. Każdy dzień miał za zadanie przybliżyć jakiś aspekt Mszy Świętej. I tak poniedziałek był poświęcony zagadnieniu „Czym jest Msza Święta” i tu mowa była, że Msza Święta

jest Dziękczynieniem, Wieczerzą Pańską, Najświętszą Ofiarą. Msza Święta to sakrament miłości Boga do człowieka. We wtorek została omówiona celebracja Mszy Świętej. W Środę dedykowaliśmy czas na części składowe Mszy Świętej, a więc: Obrzędy Wstępne Mszy Świętej, Liturgia Słowa, Liturgia Eucharystii i Obrzędy Zakończenia i Rozesłania Wiernych z misją do wypełnienia. Był to wyjątkowy moment. Ołtarz, który tym razem jako centrum był w środku naszego zgromadzenia a my jak pierwsi chrześcijanie siedzieliśmy wokół. O.Waldemar cierpliwie tłumaczył każdy element Mszy św. Był to biblijny spacer krok po kroku a my dzięki niemu lepiej zrozumieliśmy ten największy cud. Czwartek był dniem omawiania owoców Mszy Świętej, jak Msza Święta wpływa na nasze codzienne życie. Przejmującym dogłębnie momentem chwytającym za serce było wieczorne nabożeństwo Eucharystyczne, podczas którego, kto chciał mógł dobrowolnie powierzyć siebie Jezusowi. Prawie w godzinnej ciszy wszyscy uczestnicy pojedynczo inni w grupie a jeszcze inni w rodzinie oddali się w opiekę Jezusowi Eucharystycznemu odczytując tekst oddania się i otrzymując z rąk Ojca Waldemara błogosławieństwo Eucharystią. Piątek to dzień poświęcony czcicielowi Eucharystii błogosławionemu Carlo Acutis, który apostołował pośród młodych, ale i biednych. Mówił do swoich rówieśników: „Przyniescie na spotkanie z Jezusem ukrytym w Eucharystii cały entuzjazm waszego młodego wieku, waszej nadziei, waszej zdolności miłowania”. Dzięki życzliwości ks. Mariana z Brick NJ mieliśmy możliwość modlitwy przed relikwiami I stopnia Błogosławionego Carlo Acutisa. Wielu młodych uświadomiło sobie czym są relikwie. Msza znaczy misja do której Eucharystia nas powołuje i do której nas uzdalnia, misja głoszenia Królestwa Bożego czynem i słowem. Wszelka aktywność podczas spotkań była przeplatana śpiewem,

któremu jak co roku przewodniczyła pani Małgosia. Dużo w życie młodzieży wniosła obecność Sióstr Służebniczek z Wodbridge NJ siostry: Bogusi i Anny. Najpiękniejszym jednak podczas pobytu na "Wakacjach z Panem Bogiem" było bycie razem przez prawie tydzień z dala od codziennych zajęć, z okazją do uczestniczenia w codziennej Eucharystii w towarzystwie zaprzyjaźnionych osób, bez żadnych zmartwień. Choć trzeba przyznać z dużym zaangażowaniem personelu wychowawczego, które sloadził jednak widok polskiej mł-

dzieży mającej komfort codziennego spotkania się z Jezusem na Eucharystii i ze sobą. Dodatkową atrakcją była obecność w teatrze Sight and Sound na przedstawieniu „Daniel”. Dla wielu była to niepowtarzalna wizyta. Atrakcyjność programu każdego dnia wzbogacały: kąpiel w basenie, jezioro, przygotowane przedstawienie „Najwspanialszy cud”, tańce integracyjne i inne są dowodem na specyficzny charakter tych obozów. Wierzmy, że to wspaniałe i bogate w przeżycia spotkanie zapisze się dobrze w pamięci i wyda dobre owoce w na-

szym codziennym życiu. W takim razie nie wypada nic innego jak tylko czekać ponownego spotkania w przyszłym roku. Dziękujemy wszystkim, którzy zorganizowali "Wakacje z Panem Bogiem" oraz kadrze zaangażowanych edukatorów i animatorów spotkań a także sponsorom. Już dziś zapraszamy wszystkich chętnych na tę jedyną w swoim rodzaju przygodę.

Za: www.oblaci.pl



BIAŁORUSCY KAPUCYNI BĘDĄ PODLEGAĆ BEZPOŚREDNIO GENERALOWI ZAKONU

Od 10 lipca Kustodia Białoruska Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów podlega bezpośrednio Ministrowi generalnemu, czyli przełożonemu generalnemu tego Zakonu. Odpowiedni dekret wydał brat Roberto Genuin, Minister generalny Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. Dotychczas Kustodia ta podlegała prowincji warszawskiej. Jak zaznaczono w dokumencie decyzja ta motywowana jest aktualną sytuacją białoruskiej Kustodii Kapucynów.

Bracia kapucyjni współcześnie pojawili się na terenie Białorusi w 1938. W wyniku II wojny światowej i zmiany granic zmuszeni byli ewakuować się do Polski. Pozostało na miejscu dwóch braci. Regularna pomoc personalna Prowincji Warszawskiej okazała się możliwa dopiero od 1990.

W 1995 ówczesny nuncjusz apostolski na Białorusi arcybiskup Agostino Marchetto poświęcił kościół w Dokszycach, przy tym

kościół powstał pierwszy wybudowany od podstaw klasztor kapucyński.



W 1997 została ustanowiona Wiceprowincja Białorusi, która otrzymała za patrona bł. Honorata Koźmińskiego, przemianowana później na Kustodię.

Na Białorusi pracuje dwudziestu czterech kapucynów, z których większość to obywatele Białorusi. Ponadto kilku braci z Białorusi znajduje się na różnych etapach formacji w klasztorach w Polsce i we Włoszech. Zakon zakorzenia się i staje się coraz bardziej samodzielny, decydując się na przyjęcie kolejnych placówek w odpowiedzi na zaproszenia biskupów.

W 2023 został poświęcony kościół i klasztor św. Franciszka w Mińsku, w dzielnicy Kopiszczce, gdzie mieści się siedziba Kustodii Białorusi.

Ponadto kapucyni mają swoje klasztory w Mołodecznie, Stoniemiu, Dokszycach, w Lipniskach na grodzieńszczyźnie, w Smolewiczach, w obwodzie mińskim. Do Kustodii Białoruskiej Kapucynów należy także klasztor w stolicy Litwy, Wilnie.

Za: www.ekai.pl

JEZUICI OTWORZYLI NOWICJAT W BANGLADESZU

Towarzystwo Jezusowe założyło swój pierwszy w historii nowicjat w Bangladeszu, gdzie mniej niż pół procenta populacji to chrześcijanie. Wsparcie finansowe na realizację tej inicjatywy otrzymali od organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

Według ojca Ripona Rozario SJ, przełożonego misji jezuickiej w Bangladeszu, nowicjat w Mothbari, w południowo-zachodnim Bangladeszu, umożliwi nowicjuszom formację w ich ojczystym języku. Do tej pory jezuici wysyłali kan-

dydatów do zakonu za granicę, zwłaszcza do Indii, ale uzyskanie wizy stało się coraz trudniejsze.



W nowicjacie w Bangladeszu jest już czterech nowicjuszy (na zdjęciu wraz z ojcami z jezuickiej misji), a sześciu kolejnych dołączy jeszcze tego lata.

Kościół katolicki przyczynił się w Bangladeszu do rozwoju służby zdrowia i edukacji, a jezuici przybyli tu po raz pierwszy w 1576 roku. Wkrótce potem zostali zmuszeni do opuszczenia kraju z powodów politycznych. Mogli ponownie osiedlić się tu dopiero w 1994 roku.

Obecnie prowadzą dwie szkoły, dom rekolekcyjny, realizują różne programy formacji duchowej i pomoc charytatywną. Prowadzą grupy duszpasterskie, w tym duszpasterstwo młodzieży. Zdecydowana większość jezuitów spośród 28 pracujących w Bangladeszu, liczącym 171 milionów mieszkańców, to powołania miejscowe. Liczbę katolików określa się na ok. 300 tysięcy. Za: www.jezuici.pl

SPOTKANIE PROFESÓW CZASOWYCH EUROPY ZAKONU BRACI MNIJSZYCH

W dniach od 15 do 19 lipca 2024 r. w Asyżu, w Porcjunkuli, ma miejsce spotkanie zakonne wszystkich Braci Profesów Czasowych Europy. W spotkaniu, z ramienia naszej Prowincji Zakonnej, z Wyższego Seminarium Duchownego, bierze udział sześciu Braci Profesów: Karol Skiera, Bazyli Szymański, Marcin Prońko, Sebastian Wiśniewski, Mateusz Suhecki, Pio Głogowski. W pierwszym dniu spotkania, jednym z pięciu braci prezentujących swoje świadectwo był br. Karol Skiera OFM.

W programie przewidziane jest spotkanie z Ministrem Generalnym o. Massimo Fusarellim OFM oraz z Definitorem Generalnym, a także nawiedzenie Porcjunkuli i Grobu Patriarchy św. Franciszka z Asyżu. Z racji jubileuszu 800-lecia Stygmatyzacji św. Franciszka z Asyżu uczestnicy udadzą się w pielgrzymce na Alwernię do Sanktuarium dedykowanego temu wydarzeniu.

Jest to cenny czas spotkania z młodymi Braciami z całej Europy i możliwość dzielenia się i inspiracji duchem Założyciela Zakonu obecnego w każdym Bracie oraz zobaczenie jaki jest wspólny cel formacji i życia franciszkańskiego. Za: www.ofm.krakow.pl



KS. ŁUKASZ WIŚNIEWSKI MIC - MISJA MARIANÓW W BRAZYLII NA FILMACH

“Ludzie w Brazylii są bardzo otwarci mimo biedy. Co ważne, w przypadku kręcenia filmu, nie boją się kamer. Szczerze i otwarcie opowiadają o swoim życiu, i co dla nas Polaków chyba najważniejsze – wszyscy znają Polskę” – mówi ks. Łukasz Wiśniewski MIC, dyrektorem Centrum Pomocników Mariańskich. Jest on producentem kilku filmów i

seriali dokumentalnych, przedstawiających pracę misjonarzy. Odwiedził do tej pory z ekipą filmową takie kraje, jak Kazachstan, Brazylia czy Kamerun. Filmy można obejrzeć na stronie: www.spm.org.pl/filmy-misyjne.

Krzysztof Tomasik (KAI): Jak to się stało, że zacząłeś kręcić filmy misyjne?

Ks. Łukasz Wiśniewski MIC: Zacząłem się trochę nietypowo, ponieważ na klatce schodowej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Tam spotkałem się z ks. Maciejem Makułą, salezja-

ninem, ówczesnym szefem Redakcji Programów Katolickich TVP, który zapytał mnie, czy jako marianie nie mamy jakiegoś ważnego i ciekawego miejsca misyjnego na świecie, o którym można by zrobić film. I tak powstał pomysł filmu o Rwandzie. A potem pojawiła się kolejna produkcja o pracy marianów w Kazachstanie.

I tak się zaczęły kolejne projekty. Teraz cykl filmów: „marianie w Brazylii”.

– Razem z ks. Makułą i reżyserem Pawłem Jeżem postanowiliśmy zrobić film o pracy marianów w Brazylii z okazji ich sześćdziesięciolecia pobytu w tym kraju. Marianie mają swoje placówki głównie na południu Brazylii, w stanach Parana i Rio de Janeiro. Pojechaliśmy z kamerą także do Amazonii, gdzie pracują salezjanie, aby pokazać współpracę w dziele misyjnym. Przy okazji udało się zawieźć trochę pomocy charytatywnej w odległe rejony Amazonii.

Robienie filmu, szczególnie w Brazylii to nie tylko ciężka codzienna praca, ale i wspaniała przygoda...

– Tak to była niezwykła przygoda, ponieważ dotarliśmy do miejsc, do których nie docierają turyści. Może jeszcze niektórym udaje się dotrzeć do Manaus, m. in. do miejscowej opery Teatro Amazonas. Nam dzięki ks. Sławomirowi Drapiewskiemu, salezjaninowi, udało się pojawić z kamerą w faveli nazywanej „dzielnicą nieba”, która z niebem nie ma nic wspólnego, a wręcz jest to istne piekło. Dotarliśmy tam na umówione spotkanie spóźnieni, ale w sumie dobrze się stało, ponieważ była tam strzelanina i dwie osoby zginęły. Nasz przewodnik zaznaczał nieustannie, że tam gdzie są kraty i druty kolczaste, tam jest bardzo niebezpiecznie. Można to zobaczyć każdego dnia po zmroku, około godz. 19.00 nie ma ruchu na ulicy w dwumilionowym mieście. Ludzie boją się spacerować i poruszać po mieście w nocy.

Amazonia to jednak nie tylko Manaus. Popłynęliśmy łodzią na granicę z Kolumbią do misji salezjańskiej w lauretê. Tam nakręciliśmy, jak ciężko i z wielkim oddaniem wśród Indian pracują księża i siostry salezjanki. Przywieźliśmy pomoc humanitarną. Było to wielkie i niezapomniane doświadczenie. W ciągu trzech dni spędziliśmy na łodzi 24 godziny płynąc rzeką Rio Negro.

Jakie wrażenie zrobiła Amazonia?

– Amazonia robi wielkie wrażenie przyrodnicze: las, rzeka jak wielkie morze i

wioski nad rzeką. Z drugiej strony bywa tam również niebezpiecznie. Zdarzają się pirackie napady. Bogu dzięki nie spotkaliśmy się z takimi sytuacjami. Wręcz przeciwnie, mieszkańcy byli dla nas bardzo życzliwi, a żyją na codzień bardzo biednie. Co ciekawe w większych miejscowościach działają telefony, oczywiście jeśli dostarczą łodzią ropę do generatora prądu. Ogromnymi problemami są alkoholizm i narkotyki. Ponadto jest dużo samobójstw wśród dzieci i młodzieży. W jednej z wiosek, a był to wrzesień, dyrektorka szkoły mówiła, że w tym roku już dziewięcioro dzieci popełniło samobójstwo. Na filmie lokalny przewodnik prowadzący łódkę opowiada, jak jego czternastoletni syn, który miał jak na tamte rejony normalne dzieciństwo, pewnego dnia odebrał sobie życie.



Dlaczego tak się dzieje?

– W czasie rozmów wskazywano na beznadzieję, brak perspektyw i wielkie odległości, które mogą być przyczyną przede wszystkim poczucia osamotnienia. Do najbliższej miejscowości trzeba płynąć często cały dzień. Do większego miasta płynie się trzy dni.

Po Amazonii znaleźliście się w Rio de Janeiro...

– Jak dotrze się do Rio de Janeiro, to oczywiście trafia się na favelę. Marianie postępują na największej faveli na Wyspie Gubernatora, liczącej 100 tys. mieszkańców, w parafii św. Sebastiana. Z kamerą weszliśmy nieoficjalnie. Filmowaliśmy kaplicę i jej otoczenie. Nie mogliśmy pokazać wejścia do dzielnicy, gdzie siedzi młody mężczyzna – strażnik z pistoletem i narkotykami, nie mogliśmy nagrać barykad i strzegących je osiemnastoletnich chłopaków z kałasznikowami. Było tam realnie niebezpiecznie. Wieczorami jeździ się na światłach pozycyjnych, aby pokazać, że jest się miejscowym.

Jak pracować duszpastersko i humanitarnie w takich warunkach?

– Postługa marianów w Rio de Janeiro przebiega sprawnie, ponieważ wspólnie

pracują ściśle ze świeckimi. Parafianie rozdają zupę dla bezdomnych, co zresztą jest ich inicjatywą. Zespoły ludzi spotykają się i każdy coś na tę zupę przynosi. Inni gotują, a jeszcze inni rozwożą ją po całej faveli.

Inną ciekawą inicjatywą na faveli to są treningi judo. Ks. Jan Bącal MIC przy pomocy ludzi, którzy dzięki judo wydostali się ze środowiska faveli, zorganizował szkołę judo. Rodzice, którzy żyją w faveli, przywożą dzieciaki na treningi. Jak sami mówią, nie mają, gdzie posłać swoich dzieci. Szkoły są, ale ufortyfikowane i dostępne tylko w określonych godzinach. Ludzi nie stać na zajęcia dodatkowe dla dzieci. Ponadto nasza parafia współpracuje z marynarką wojenną.

Marynarką wojenną?! Jak wygląda ta współpraca?

– Byliśmy świadkami zakończenia roku wspólnego projektu. Było kilkadziesiąt dzieciaków. Jednym z uczestników był piętnastoletni mistrz zapasów, który wziął udział w projekcie resocjalizacyjnym marynarki wojennej w wieku dwunastu lat. Był już początkującym dilerem narkotykowym, ale dzięki normalnej nauce i współpracy z marynarką porzucił narkotyki. Do dziś jego matka jest wdzięczna parafii za pomoc synowi. Marynarka wojenna organizuje kursy sportowe i edukacyjne, a parafia jest odpowiedzialna za dobór dzieci. Wolontariusze z parafii jeżdżą i nakłaniają dzieciaki i rodziców do uczestnictwa w zajęciach. Niestety wiele dzieci, które nie skorzysta z takich zajęć, to przeważnie wpada w ręce gangu. Najpierw będzie tzw. „samolocikiem” przenoszącym narkotyki, a potem często ginie w młodym wieku. Przeżywalność w gangu jest zazwyczaj bardzo krótka. Z reguły młodzi ludzie nie dożywają 25 lat. Dochodzi do tego jeszcze brutalność policji. Na tyle, na ile mogliśmy, pokazaliśmy to w naszych filmach.

Czy tak jak w Rio de Janeiro jest wszędzie w Brazylii?

– Im bardziej na południe, tym jest bezpieczniej.

Jakie ważne miejsca kultu odwiedziliście?

– Byliśmy w sanktuarium w Aperecidzie, w jednym z największych katolickich świątyń na świecie. Było to w październiku w okolicach odpustu Matki Bożej. Każdego dnia przybywają tam dziesiątki tysięcy ludzi. Co ciekawe nie ma tam tradycji pieszej pielgrzymkowej. Piel-

grzymuje się każdym rodzajem transportu. Odwiedzając sanktuaria ludzie przede wszystkim szukają wsparcia duchowego.

Gdzie jeszcze byliście?

– Byliśmy w Kurytybie, gdzie od lat 60. XX w. są marianie. Przede wszystkim głoszą kult Bożego Miłosierdzia. Posługują w wielu parafiach stanu Parana, także wśród Indian. Zdarzają się tam różne cuda, jak nawrócenie całej wioski Indian w rezerwacie. Kiedy okazało się, że ugryziony przez jadowitego węża chłopiec po modlitwie kapłana przeżył to nawróciła się cała wioska. O tym też opowiada nasz film.

I na koniec. Jacy są Brazylijczycy?

– Ludzie w Brazylii są bardzo otwarci mimo biedy. Co ważne, w przypadku

kręcenia filmu, nie boją się kamer. Szczerze i otwarcie opowiadają o swoim życiu, i co dla nas Polaków chyba najważniejsze – wszyscy znają Polskę.
Rozmawiał Krzysztof Tomasiak

Ks. Łukasz Wiśniewski MIC jest dyrektorem Stowarzyszenia Pomocników Mariańskich (SPM), organizacji działającej przy Zgromadzeniu Księży Marianów, które zajmuje się wsparciem misji mariańskich. Stowarzyszenie powstało w 1994 r. jako odpowiedź na potrzebę wsparcia misjonarzy. Od tego czasu pomagało nie tylko budować struktury misyjne, ale też udzieliło dużego wsparcia ofiarom tajfunów na Filipinach, powodzi w Rwandzie, czy pomogło potomkom polskich zesłańców w Kazachstanie.

Ks. Wiśniewski MIC jest producentem kilku filmów i seriali dokumentalnych,

przedstawiających pracę misjonarzy. Odwiedził do tej pory z ekipą filmową takie kraje, jak Kazachstan, Brazylia czy Kamerun. W swoich produkcjach stara się uchwycić nie tylko pracę misjonarzy, zwłaszcza mariańskich, ale też warunki życia lokalnej społeczności. Będąc w Brazylii odwiedził zarówno Rio de Janeiro, w tym fawele, ale też Amazonię. Przemieszczał się wraz z filmowcami zarówno drogami, jak i rzekami, spędzając wiele czasu w samolotach i łodziach. W ten sposób docierał do miejsc, których nie widzą turyści i do ludzi, którzy nie mieli do tej pory szansy dać się poznać szerszemu gronu ludzi. Tymczasem ich historie inspirują, cieszą, czasem smućą, ale co najważniejsze, pokazują ludzkie doświadczenia, zarówno te wielkie, jak i małe, codzienne

Za: www.ekai.pl

MOZAIKI RUPNIKA ZASŁONIĘTE W SANKTUARIUM ŚW. JANA PAWŁA II W WASZYNGTONIE

Ryccerze Kolumba podjęli decyzję o zastąpieniu mozaik ks. Rupnika w narodowym sanktuarium Jana Pawła II w Waszyngtonie oraz w głównej siedzibie zakonu w Connecticut. Na razie zostaną one przykryte tkaniną, ale nie wyklucza się, że po wydaniu oficjalnego orzeczenia przez Dykasterię Nauki Wiary mozaiki te zostaną zakryte na trwałe tynkiem.

Decyzję w tej sprawie podjęto po długich konsultacjach z ofiarami nadużyć, pielgrzymami, historykami sztuki, teologami i biskupami. „Ryccerze Kolumba zdecydowali się zasłonić mozaiki, ponieważ naszą pierwszą troską muszą być ofiary nadużyć seksualnych, które ogromnie już wycierpiały w Kościele i które mogą zostać jeszcze bardziej zranione przez ekspozycję tych mozaik w sanktuarium” – oświadczył Patrick Kelly, zwierzchnik Ryccerzy Kolumba.

Podkreślił on również, że decyzja jest zgodna z głównym celem Ryccerzy Kolumba, którym jest ochrona rodzin, zwłaszcza kobiet i dzieci oraz tych, którzy są bezbronni i pozbawieni głosu. „Myślę, że dla każdego katolickiego ojca konfrontacja z rzeczywistością wykorzystywania seksualnego jest czymś przerażającym. Chcę chronić moje dzieci i ich niewinności tak długo, jak to możliwe” – powiedział Kelly. Przyznał, że na decyzji Ryccerzy zaważył fakt, iż jest to organizacja rodzinna. Ważne też były względy duszpasterskie. Sanktuarium Jana Pawła II

ma misję ewangelizacyjną, ma prowadzić do wiary w Jezusa Chrystusa i w Jego Kościół, a nie być dla niej przeszkodą.



Ks. Marko Rupnik, który jest autorem mozaik, został oskarżony o seksualne i psychiczne wykorzystywanie kobiet, od połowy lat 80. do roku 2018. Zakon jezuitów, do którego wówczas należał, przeprowadził w tej sprawie dochodzenie i w lutym 2023 roku uznał stawiane mu zarzuty za wysoce wiarygodne. Cztery miesiące później ks. Rupnik został wydany z zakonu, ponieważ nie podporządkował się decyzjom przełożonych. W październiku ubiegłego roku Dykasteria Nauki Wiary poinformowała, że papież zalecił jej ponowne rozpatrzenie sprawy ks. Rupnika i podjął decyzję o zniesieniu przedawnienia w sprawie stawianych mu zarzutów.

Za: www.ekai.pl

Zapowiedzi wydarzeń

37. FRANCISZKAŃSKIE SPOTKANIE MŁODYCH

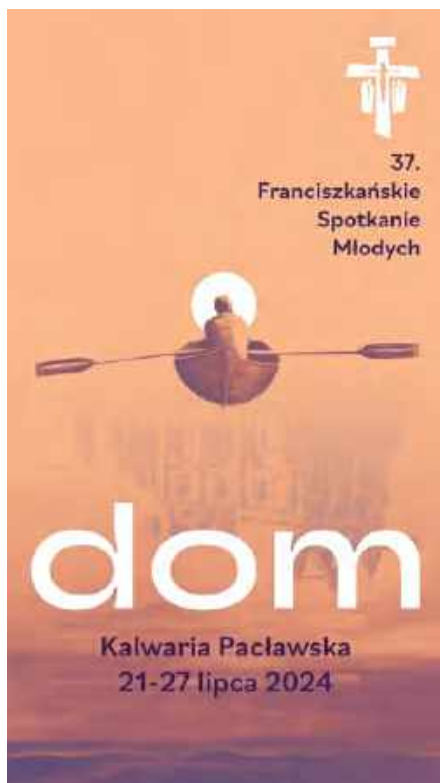
Dziesięć dni pozostało do rozpoczęcia 37. Franciszkańskiego Spotkania Młodych

w Kalwarii Paclawskiej koło Przemysła. Jego hasło brzmi „Dom”. W programie znajdują się: konferencje, warsztaty tematyczne, zawody sportowe, nabożeństwa oraz spotkanie z zaproszonymi

gośćmi. Zapisy odbywają się na stronie fsm.franciszkanie.pl. Franciszkańskie Spotkanie Młodych to najstarsze tego typu wydarzenie o zasięgu ogólnopolskim.

FSM rozpocznie się w niedzielę 21 lipca i potrwa do soboty 27 lipca. Uczestnicy będą mogli w tym roku spotkać się m.in. z aktorem Michałem „Miśkiem” Koterskim, raperem Anatorem, czy siostrami dominikankami prowadzącymi Dom Chłopaków w Broniszewicach. Wieczorami zaplanowane są koncerty. Na scenie 37. FSM pojawią się: zespół Exodus15, Anatom, Fioretti, i grupa Światło w Mieście, która poprowadzi piątkowy koncert uwielbienia.

– Oczywiście będzie również przestrzeń na spotkania w grupach: nieodłączny punkt FSM, podczas którego uczestnicy mogą podzielić się swoim doświadczeniem wiary i porozmawiać o tym, jak przeżywają czas na Kalwarii. Co roku, jest to świetna okazja, żeby nawiązać relacje z rówieśnikami z całej Polski, które często stają się tymi na długie lata – powiedziała KAI Joanna Kiełt, rzecznik Franciszkańskiego Spotkania Młodych.



– Wieczory dopełni nocne kino, koncerty, impreza taneczna prowadzona przez profesjonalnego DJ-a, a nawet spektakl grupy teatralnej. Myślę, że FSM jest wyjątkowy na wielu płaszczyznach, a główną zaletą spotkania jest właśnie różnorodność w programie i wolność w przeżywaniu tego czasu – wszystkie punkty programu są propozycjami, z których mam nadzieję uczestnicy wiele wyniosą. Staramy się również dać uczestnikom przestrzeń na ciszę, odpoczynek w przygotowywanej strefie chill-out, wieczorną adorację czy przebywa-

nie po prostu w pięknych okolicznościach przyrody, które zapewnia nam Kalwaria – przekazała Joanna Kiełt.

Hasło tegorocznego spotkania brzmi „Dom”. – Dom to dla każdego z nas miejsce jedyne w swoim rodzaju; niezależnie od tego, czy doświadczenia, jakie są z nim związane wspominamy pozytywnie czy negatywnie. Unikatowa przestrzeń kształtująca człowieka. Cenna i warta osobistej ingerencji. Dom to relacje, jakich nic nie jest w stanie nam zastąpić – wspólnota, która może zranić i uleczyć. Przez to podstawowe ludzkie doświadczenie będziemy patrzeć na samych siebie podczas 37. Franciszkańskiego Spotkania Młodych – zapowiada o. Piotr Kantorski OFMConv – dyrektor FSM.

Jak dodaje, na bazie tego doświadczenia uczestnicy spróbują popatrzeć na Kościół. – Będziemy patrzeć na siebie samych, na nasze zadowolenie w Bogu i w Kościele. Popatrzymy na możliwości, jakie daje nam przynależność do domu Jezusa Chrystusa. Wierzymy, że 37. FSM będzie czasem i miejscem, zadowolenia nie tylko na tydzień; będzie spotkaniem nie tylko z człowiekiem, ale i z mieszkającym pośród nas Bogiem – zaznacza.

Oficjalny plakat tegorocznego spotkania nawiązuje do fragment z Ewangelii św. Łukasza o uciszeniu burzy na jeziorze. Jak wyjaśniają organizatorzy, taką symbolikę zastosowano, ponieważ dla apostołów to właśnie rybacka łódź była miejscem, w którym spędzali najwięcej czasu i była dla nich swoistym domem. – Często chwiejnym i narażonym na trudne okoliczności, ale własnym i prawdziwym. Często, tak jak Oni podczas burzy na jeziorze, przechodząc przez kryzysy i sztormy życia zapominamy, że jest z Nami Bóg – Jezus obecny w łodzi. Zapominamy, ale On zawsze jest i ucisza to co burzy nasz pokój. Uspokaja to co chce Nas wyrzucić – zauważa Joanna Kiełt.

Zapisy na FSM dostępne są pod linkiem: <https://fsm.franciszkanie.pl/zapisy/fsm37/>

Franciszkańskie Spotkanie Młodych to najstarsze ogólnopolskie spotkanie religijne dla młodzieży. Pierwsza edycja odbyła się w 1988 roku. FSM ma charakter biwakowy: uczestnicy mieszkają na polu namiotowym w Kalwarii Pałacowskiej – malutkiej miejscowości nieopodal granicy polsko-ukraińskiej. Znajduje się tutaj Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej – jedno z najpopularniejszych miejsc pielgrzymkowych w Polsce południowo-wschodniej. W 2020 r. miejsco-

wy kościół został podniesiony do rangi bazyliki mniejszej. Za: www.ekai.pl

WKRÓTCE ROZPOCZNIE SIĘ MAGIS EUROPE 2024

Magis Europe to międzynarodowe spotkanie młodych dorosłych, w wieku 18-35 lat, organizowane przez Towarzystwo Jezusowe, którego tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 20-27 lipca 2024 pod hasłem „Idźcie i rozpalajcie świat”.

W program planowane są eksperymenty w około dwudziestu miejscach w Polsce i poza jej granicami w dniach od 20 do 25 lipca. Eksperymenty to inne słowo na próby, którym poddawani są jezuiti, żeby dojrzeć w powołaniu. W podobny sposób uczestnicy programu będą mogli wypróbować siebie w poszukiwaniu i odnajdywaniu Boga angażując się w konkretne działanie.



Zostaną zaproponowane aktywności w pięciu kategoriach: pielgrzymowanie z miejsca na miejsce, pogłębianie własnej duchowości, pójście z pomocą ludziom w potrzebie, odkrywanie duchowego wymiaru kultury i sztuki oraz dbanie o stworzenie.

Po eksperymentach wszyscy uczestnicy programu zbiórą się w Krakowie. Wieczorem 25 lipca rozpocznie się trzydniowy festiwal, podczas którego będą dzielić się owocami eksperymentów i świętować. Będzie to czas pogłębiania przyjaźni, dzielenia się swoją wiarą i wspólnej modlitwy. Przewidziane są spotkania z ciekawymi gośćmi, poznanie Krakowa i inne atrakcje. Program zakończy się mszą rozesłania w południe 27 lipca.

Szczegóły na oficjalnej stronie MAGIS EUROPE 2024 (w języku angielskim i polskim)

„BĘDZIE BOSKO” - MICHALICI I SALEZJANIE ŁĄCZĄ SIŁY

Kamil Bednarek, Edzio, niemaGOtu i ks. Sebastian Kosecki to tylko niektóre gwiazdy, które pojawią się w dniach 20 – 22 września 2024 roku w Miejscu Piastowym podczas kolejnego Festiwalu

Mocy. Wydarzenie odbędzie się pod hasłem „Będzie Bosko”, patronem będzie św. Jan Bosko, a spotkanie wspólnie zorganizują michalici i salezjanie.

Festiwal Mocy to radość, radość młodych ludzi, którzy poprzez śmiech, taniec, rozmowy, gry, zabawy oraz modlitwę wielbią Pana Boga. Dzisiejszy świat przygniata nas smutnymi informacjami i kiedy zaczęliśmy prace, nad tegoroczną edycją festiwalu, to postanowiłem, że motywem przewodnim musi być radość. A jeśli są młodzi i radość to naturalnym patronem musiał być św. Jan Bosko. Zaprosiłem więc do współpracy naszych braci salezjanów – wyjaśnia ks. Jarosław Witkowski CSMA, organizator Festiwalu Mocy

„Szatan boi się ludzi radosnych” – mówił św. Jan Bosko, który bardzo często podkreślał znaczenie radości i uśmiechu w życiu chrześcijanina. Bosko znany jest dzisiaj jako założyciel salezjanów, a ze względu na swoją pracę wychowawczą nazywany był „ojcem i nauczycielem młodzieży”. Jednym z jego wychowanków był błogosławiony Bronisław Markiewicz, który również szczególną opieką otaczał ludzi młodych oraz założył Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła. Mając na uwadze wspólną historię

i podobną misję michalici i salezjanie postanowili wspólnie zorganizować tegoroczny Festiwal Mocy, biorąc za patrona św. Jana Bosko.



Cieszymy się, że jako jedna Rodzina Salezjańska będziemy razem z braćmi michalitami uczestniczyć w Festiwalu Mocy. Św. Jan Bosko mówił, że „diabeł boi się ludzi radosnych”. Chcemy w radości, która płynie z czystego serca i z życia w bliskości Jezusa, przeżyć razem z ks. Bosko tegoroczny Festiwal Mocy w Miejscu Piastowym. Jesteśmy przekonani, że będzie to czas szczególnej łaski! – akcentuje ks. Franciszek Janyga SDB.

Na chwilę obecną organizatorzy potwierdzili obecność piosenkarza Kamila Bednarka, freestylowca i influencera Edzia, zespołu niemaGotu, księdza-tiktokera Sebastiana Koseckiego oraz

rapera o pseudonimie Wieczny, który podzieli się swoim świadectwem. Całą imprezę, podobnie jak rok temu, poprowadzi gwiazda TVP Marta Surnik, którą na co dzień można zobaczyć w „Pytaniu na Śniadanie”. Niedzielnej Eucharystii, kończącej Festiwal Mocy będzie przewodniczył ksiądz biskup Artur Ważny.

Przyjeżdżajcie we wrześniu do Miejsca Piastowego, spotkanie będzie miało nową formułę, pojawią się m.in. zawody sportowe, już teraz mamy potwierdzoną obecność elektryzujących, popularnych artystów. Podejrzewam, że w tym roku pobijemy rekord frekwencji. Naprawdę będzie Bosko! – zaprasza młodych do przyjazdu na Festiwal Mocy ks. Jarosław Witkowski CSMA.

Podczas festiwalu na uczestników czeka MOC religijnych, artystycznych, sportowych i social-mediowych emocji – w programie:

- Eucharystia,
 - niesamowite uwielbienie,
 - koncerty,
 - spotkania z influencerami z możliwością zrobienia zdjęcia czy uzyskania autografów.
- Więcej informacji znajdziesz na stronie: Festiwal Mocy

Świat jest Boski



Kto nie lubi śniegu ...

Odeszli do Pana

ŚP. KS. ALOJZY HENEL CM (1934-2024) Pierwszy przewodniczący Redakcji Mszy Św. Radiowej

Dnia 12 lipca 2024 r. w Domu Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu odszedł do wieczności Ś † P Ks. Alojzy Henel CM, pierwszy przewodniczący Redakcji Mszy Św. Radiowej (1980-1986)

Urodził się 16 kwietnia 1934 r. w Brzósce k. Częstochowy. W 1952 r. wstąpił do Zgromadzenia Księża Misjonarzy. Śluby święte złożył 8 grudnia 1957 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 22 maja 1958 r. z rąk ks. abpa Eugeniusza Baziaka.

1958-1960 – Żagań (katecheta)

1960-1963 – Wrocław, par. św. Józefa (katecheta)

1963-1966 – Lublin (studia na KUL-u; magisterium z katechetyki)

1966-1968 – Kraków-Kleparz (duszpasterz)

1968-1975 – Kraków, par. NMP z Lourdes (duszpasterz)

1975-1986 – Warszawa, par. Świętego Krzyża (proboszcz i superior [1975-1981];



W 1980 brał udział w rozmowach ze stroną rządową dotyczących przywrócenia mszy radiowych w Polskim Radiu We wrześniu 1980 Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński po-

wołał go na przewodniczącego Redakcji Mszy Świętej Radiowej

1986-1991 – Warszawa-Tamka (dyrektor Sióstr Miłosierdzia)

1991-1994 – Kraków-Strzelnica (rekolekcjonista)

1994-2002 – Pabianice (rekolekcjonista)

2002-2006 – Warszawa, par. Świętego Krzyża (rekolekcjonista)

od 2006 – Kraków-Kleparz (rekolekcjonista)

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 lipca 2024 r. (wtorek)

11.00 – Msza św. w kościele Księża Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu,

13.00 – odprowadzenie do grobowca Księża Misjonarzy na Cmentarzu Rakowickim.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie! Sekretariat Prowincji Misjonarzy



DRUGA EDYCJA STUDIÓW PODYPLOMOWYCH ORAZ KURSU „ZARZĄDZANIE INSTYTUCJAMI KOŚCIELNYMI”



W związku z zakończeniem pierwszej edycji tego dokształcenia, odpowiadając na uwagi uczestników poprzedniej edycji, jak i tych, którzy nie mogli się zapisać, gdyż nie mają pełnego wykształcenia wyższego, w roku akademickim 2024/2025 będą dwa kanały rekrutacji na kierunek „Zarządzanie instytucjami kościelnymi”: studia podyplomowe i kurs specjalistyczny. W porównaniu do pierwszej edycji pewne tematy i zakres godzin zostały przebudowane zgodnie z wypowiedziami studentów z 2023/2024.

CEL STUDIÓW:

- Dostarczenie kompleksowej wiedzy pozwalającej efektywnie zarządzać instytucją kościelną z uwzględnieniem charyzmatu i misji poszczególnych instytutów zakonnych, prowadzonych przez podmioty kościelne dzieł oraz ich funkcji, jaką pełnią instytucje kościelne w państwie.
- Podniesienie kwalifikacji wymaganych przez prawo kanoniczne do pełnienia zadań zarządcy dóbr kościelnych (np. ekonoma, proboszcza lub dyrektora ustanowionej instytucji kościelnej).
- Uzupelnienie i pogłębienie posiadanej wiedzy z zarządzania i ekonomii w instytucjach kościelnych.
- Perspektywy rozwoju osobowego piastujące urzędy kościelne.

ADRESACI:

Ekonomowie: diecezjalni i zakonni, proboszczowie, wikariusze, którzy odpowiedzialni są za określone dzieła kościelne; przełożeni domów zakonnych, dyrektorzy instytucji kościelnych, osoby świeckie zatrudnione w instytucjach kościelnych czy z nimi współpracujące, wierni świecy, którzy chcą uzyskać dodatkowe i wymagane kwalifikacje z zakresu zarządzania majątkiem kościelnym.

Studia te zostały zorganizowane na mocy porozumienia o współpracy pomiędzy **Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II a Konferencją Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce** z dnia 11 stycznia 2023 roku.

PROGAM

Studia zapewniają kompleksowy program z zakresu, zarządzania, ekonomii, prawa kanonicznego i psychologii.

Moduł 1 – Zarządzanie: Podstawy zarządzania, Cele i metody zarządzania majątkiem kościelnym, Pozyskiwanie zewnętrznych środków finansowych i zarządzanie nimi, Budżetowanie projektów inwestycyjnych, Podstawy działalności gospodarczej przez instytucje kościelne, Opodatkowanie działalności gospodarczej, Składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne osób duchownych, Zarządzanie cmentarzem, Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych, itp.

Moduł 2 – Prawo kanoniczne: Zarządzanie dobrami kościelnymi według ius proprium instytutu zakonnego, Kompetencje proboszcza w zakresie zarządzania dobrami materialnymi parafii, Prawa i obowiązki ekonoma w instytucie zakonnym, Transparentność finansowa jako niezbędny modus operandi wiarygodności Kościoła, Zarządzanie nadzwyczajne według prawa kanonicznego, Kwestia spadków i testamentów osób konsekrowanych w prawie kanonicznym i polskim, Wytoczne Stolicy Apostolskiej w służbie charyzmatu i misji instytutów zakonnych, Nadzór i audyt w zarządzaniu dziełem zakonnym, Kwestia własności kościoła w sytuacji powierzenia parafii instytutowi zakonnemu, Postępowanie w sytuacji oskarżeń o nadużycia seksualne, tzw. Ustawa Kamilla, itp.

Moduł 3 – Prawo cywilne: Zasady reprezentacji podmiotu kościelnego w państwowym porządku prawnym, Podstawy zawierania umów cywilnoprawnych, dzierżaw i służebności, Prawo pracy w instytucjach kościelnych, Kwestia odpowiedzialności finansowej za nadużycia seksualne, Cyberprzestępczość i wyłudzenia finansowe, Ochrona dóbr kultury i dziedzictwa sakralnego, Wytoczne dotyczące konserwacji zabytków, Ochrona własności intelektualnej, itp.

Moduł 4 – Marketing: Działalność marketingowa instytucji kościelnych, Kształtowanie wizerunku parafii/podmiotu zakonnego i ich dzieł, Zastosowanie mediów w duszpasterstwie, Psychologia zarządzania instytucjami kościelnymi, Rozwiązywanie konfliktów interpersonalnych, Kwestia konfliktu relacji między przełożonym domu, a proboszczem/rektorem kościoła, Public relations Język komunikacji międzysobowej, itp.

Moduł 5 – Zajęcia praktyczne: Analiza dobrych praktyk zarządzania domem zakonnym i parafią, Studium przypadków, Aspekty praktyczne zarządzania majątkiem w instytutach zakonnych, Jak wybrać adwokata w sprawie reprezentacji instytutu zakonnego przed organami władzy publicznej?, Jak prowadzić w podmiocie kościelnym działalność charytatywną i edukacyjną?, itp.

Pierwszy i ostatni zjazd w semestrze odbywa się stacjonarnie. Pozostałe zajęcia realizowane są zdalnie za pośrednictwem platformy Teams. Możliwe będzie także co pewien czas zrobienia spotkań hybrydowych zgodnie z zapotrzebowaniem.

KIEROWNIK STUDIÓW/KURSU:

Ks. dr hab. Paweł Kaleta, prof. KUL. Pracuje w Katedrze Kościelnego Prawa Publicznego i Konstytucyjnego. Autor kilkudziesięciu opracowań z zakresu kościelnego prawa majątkowego i wyznaniowego. Kierownik i wykonawca z Narodowego Centrum Nauki.

OPŁATY:

Opłata za semestr: **2200 zł** | Ilość semestrów: **2** | Limit miejsc: **20** | Istnieje możliwość płatności w ratach – max. **3 raty** za każdy semestr. Opłatę za semestr lub pierwszą ratę należy uiścić w ciągu **7 dni** od zakończenia rekrutacji.

KOMPETENCJE:

SPECJALISTYCZNE: Zna miejsce i role instytucji kościelnych oraz misję, jaką pełnią w Kościele, Rozumie specyfikę procesów zarządzania i przywództwa w instytucjach kościelnych, Zna regulacje prawne w zakresie zarządzania instytucjami kościelnymi, Zna metody zarządzania i procesy w nich zachodzące, Rozumie podstawowe zagadnienia z zakresu zarządzania i marketingu instytucjami kościelnymi oraz procesów w tworzeniu wizerunku.

KOMUNIKACYJNE: Posiada zdolności do interpretowania przepisów prawa państwowego i kanonicznego, Zdobyl umiejętności kształtowania liderów instytucji kościelnych; Jest odpowiedzialny za pełnienie funkcji zawodowych w zakresie administrowania dobrami kościelnymi.

SPOŁECZNE: Rozumie potrzeby ciągłego doskonalenia zawodowego i poszerzania własnych kwalifikacji; Potrafi otwarcie i jasno wyrażać swoje stanowisko z jednoczesnym respektowaniem zawartych umów; Ma umiejętność współpracy z instytucjami kościelnymi, państwowymi organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości

Zasady rekrutacji na studia podyplomowe: <https://kandydat.kul.pl/podyplomowe/zarzadzanie-instytucjami-koscielnymi/>

Zasady rekrutacji na kurs: <https://kandydat.kul.pl/podyplomowe/kurszarzadzaniainstytucjami/>

REKRUTACJA ODBYWA SIĘ W DNIACH 21 CZERWCA DO 30 WRZEŚNIA 2024 ROKU